VPOMINANIE DO EVVANGELIKOVV, Y DO WSZYSTKICH SPOLEM nie Kátholikovv,

Iż o ſkáżenie Zborow KRákowſkich gniewáć ſię/ y nic nowego y burzliwego zaczynáć niemáią.

W POZNANIV,

V Wdowy y Dziedzicow Janá Wolrabá/ Roku Páńſkiego.

M. D. XCII.

Vpominánie
DO EWANGELIKOW,
y do wszystkich społem nie Katholikow, iż o skazenie Zborow Krakowskich gniewac sie, y nic nowego y burzliwego zaczynac niemaia.

Wzywam Duchá miłośći/ y łáskáwośći Krystusowey/ y oświadczam sie przed tym/ ktory wszytko widźi y wie/ pierwey niżli sie zstánie: iż nic z nienáwiśći áni dla ohydy iákiey mowić niechce: iż gniew y gorzkie serce odrzuciwszy / Polak z Polaki/ brát z bráty / krew ze krwia / sąśiad z sąśiády/ ku dobremu z podánia iáko mniemam Duchá świetego rozmawiam. Prawdá iż złe Heretyctwo / ále ludźie dobrzy: złe błedy/ ále nátury chwalebne: złe odszczepieństwo/ ále krew miła: złe grzechy/ ále krewkość vżalenia godna iest.

Namilszy bráćia/ do skáżenia Zborow Krákowskich/ iásna / wielka / y słábszym Kátholikom niewytrwána przyczyne/ wászy bráćia Ewángelicy podáli: igrzyská dźiećinne y żacząt/ rospłoszyć sie mogły / iákoż sie innych lat rospłaszáły. Bo co rok wedle dawnego á iesżcże nieoduczonego zwyczáiu/ ná Boże wstąpienie tego im łotrá zmiatano / á nie co rok Zboru kázono.

Ná ten rok vrzędy Swietckie y Duchowne zákazáły/ iż zmiátánia te° nie było. Kto iuż mogł ták prędko dźie ći pohámowáć / gdy z kośćiołá śię wyrwawszy / iákaś szmáthę porwáły y do zboru igráć pobieżáły? Albo kto ludowi/ ktory śię z wielkiego kośćiołá Bogárodźice po Nieszporze znagłá wysypał / ták rychło zákázáć mogł / áby dźiwowáć śię y ná dźiećinne igrzysko pátrzyć nie bieżał? wszák chłopiętá v drzwi zborowych poigrawszy / á swey dźiećinney fántázyey dosyć vczyniwszy/ rozpędzeni od Mistrzow/ iuż śię byli vspokoili/ gdy wypádli zápaleni y gniewliwi bráćia wászi / ktorzi śię miánowáć mogą / iáko wilcy między owce / z ostremi mieczmi lud niewinny stoiący / bili / kłoli / śiekli / mordowáli. Niepomniąc ná niewiásty y dźieći / ná stáre ná młode/ ná niezbroyne męże/ ktorzy żadney broni w ręku nie máiąc/ nie do boiu wyszli/ ále z kośćiołá do domow śię wrácáiąc/ ná pátrzenie onego igrzyská dźiećinnego postawáli. Bo tyle tyśięcy/ by śię byli ná obálenie zboru zeszli / nie vćiekáliby przed kilkadźieśiąt heretykow/ ktorzi goniąc lud od vlice S. Jana aż do śienney / ná śiekáli / nábili / y krwie po rynku nározlewáli. Záłosne było pátrzenie y podobne onemu / gdy Lewitowie zábiiáli w obozie bráćią swoie / od bramy do bramy vlice trupow czyniąc. Ale oni z vrzędownego roskazánia/ á ći z iadu y swey woley: oni zá grzech bałwochwalstwá/ á ći zá niewinne y proste pátrzánia. Do wielkiey żáłośći / y spráwiedliwego gniewu/ y serdeczney ćięż-

kośći

kośći przywiedźieni wßyscy w mieśćie Kátholici / mogli ć zaraz krew zá krew niemießkáiac oddáć / ná ták drobna liczbe y okrutne zuchwálstwo bráciey tey wáßey pátrzac / ále vchowáni w posłußeństwie / vrzedu ktory rozruchow zákazał posłucháli / y podnieśli śie ná dziwna Kátholickiey ćierpliwośći cnote / żaden áni z rannych / áni z powinnych tych ktore zábito / do żadney śie protestácyey / áni opowiádánia / áni v vrzedu żáłowánia nie vdał. Czego wykłádáć ináczey niemożem / ieno iż krzywdy y rany od heretykow zá wysługe ćierpliwośći dla imienia Kátholickiego Kristusowego sobie bráli / pomsty żadney niepragnac / áby wysługi w niebie y meczeńskiey zápłáty sobie nietráćili / wedle Apostolskiego y Kátholickiego ćwiczenia / iż niećierpieli iáko złodźieie ábo meżoboyce / ále iáko Kátholicy y Krześćiánie. Jesli też drudzy złego mniemánia o sobie v vrzedu vchodzac / áby ich o rozruchy iákie nie powiniono / krzywdy swey zámilczeli / y w tym pochwały godni / iż y vrzad Boży boiáźnia swoia vczćili / y tenże vrzad ták trudnym y ćiezkim milczeniem wyświadczyli / iż rozruchow zákázował / y gotow ie był y iest srodze karáć / gdyby śie był kto obwiniony podał. Lecz ćiemna noc ina rade nieććierpliwßym á niedoskonálßym przynioslá. Żáłość y hárba wielka vczyniona Kośćiołowi y wßystkim Kátholikom w sercu zámkniona / iáko wodá w słábym naczyniu śćieniona / wytrysnać muśiáłá: zebráło śie ludźi nieznácznych głupßych y nieććierpliwßych /

ßych/ y nie vdáli śie do krwie rozlania iáko bráčia wáßi mogacy znáiac ie/y domy ich / y o drobnośći ich wiedzac/gniew y zarzliwość swoie ná mury y drzewo/ ludzkiemu y bráterskiemu zdrowiu folguiac/ obroćili. Iáko Bog nasz ná krzyżu wißac/ ná gory y skáły/ná słońce y zasłone kośćielna/y ná groby/á nie ná ludzie krzyżowniki swoie srogośći y mocy swey pogrozki pokázował. Anáthemátizowáli nie ludzie / ále mury v Jerychá/ y dziećinna śie moca obáliły. Przeto dáruyćie to słußnemu żalu Kátholickiemu zá te krew y morderstwá/ktore bez przyrownánia dáleko wiecey stoia nizli mury / á swoim ták iádowitym nie ludzkim y okrutnym te winę zepsowánia zboru przypisuyćie/dziekuiac Pánu Bogu z námi/iż oná zápalczywość ćiezka krzywda y mordámi pobudzona ná murzech á nie ná ludziech vgásłá.

A iż z tego nie vmyślnego y przygodnego przypadku/ wieleśćie złego y omylnego mniemánia o Kátolikách do głowy swoiey nábráli / y dla tego ßkodliwe wßytkiey Rzecżypo. rozruchy y ziázdy cżynićie/dam spráwe ná wßytko/ile mie bozka reká wspomoże. Mowićie iż tym zburzeniem zboru/ Kátholici nam Confœderácia łamia: woyská ná nas táiemnie zbieráiac/ krew náße rozlewáć chca: pokoiu z námi y dobrego sasiedztwá záżyć niechca. Ná te trzi rzecży powiedziawßy / żal też wam y smutek y boleść Katholicka przełoże. A o pierwßey rzecży mowiac: Acż my Kátholici nietrzymamy o tym/áby Confœderácia Wárßewská vcżyniona pod

na pod Interregnum Roku 1573. byłá pobożna y spráwiedliwa/á práwo iákie Koronne czyniłá: wßákże tym obáleniem zboru zgwałcona nie iest. A choć my ia gánim dla tych przyczyn ktore sie pokaża / iednák pokoiu sąsiedzkiego z wámi odstepowáć/y co burzliwego przećiw wam poczynáć/niemyślilismy nigdy áni myślim. nie Confœderácia / ále ćierpliwośćia y miłośćia ku wam y nádzieia vpámietánia wáßego przywiedźiem. Przyczyna dla ktorey te Confœderácia gánim/tá iest/ iż o herezyie y rożne wiáry od iednośći ś. Kátholickiey Krześćiáńskiey/nikogoż nie pœnowáć áni karáć/á wßytkich wiar y sekt iáko kto sobie wymyślić chce dopuśczáć y onych bronić/ iáko tá Confœderácia czyni/ iest rzecż przećiw wßytkim práwom Boskim y ludzkim/ przećiw dobremu Rzeczypośp. przećiw spráwiedliwośći/ przećiw dobrym obyczáiom/przećiw sámemu przyrodzonemu rozumowi. Boskie práwo w piśmie S. roskázuie karáć fałßywe Proroki Deut: 13. 17. 28. y tych ktorzy w náuce Bożey ná rozsadku naywyżßego Kápłaná nieprzestáia. A Confœderácia tákich broni/dáiac wolność wßytkim fałßywym prorokom náuczáć co chca/y zwodźić iáko chca. A iż Hæretyci w nowym zakonie ná mieysce wielebożnikow/to iest/ktorzi wiele Bogow á nie iednego stawia nástapili / sa wielkich Doktorow świádectwá Irenæußá/ Názyánzená/ Bázilego y innych/y sámo sie pokázuie/ iż herezie y tu tákie sa/ ktore o wielu rożnych y o trzech bogách náuczáia/á sczere pogáństwo

gáństwo

ſtwo/y wiele bogow wnoſzą/ á niemal wſzytkie do Atheiſmu nieznácznie prowadzą. Ieſt y v Proroká Dánielá wielki wyrok Królá Nábuchodonozorá/ ná pœnowánie y karánie tych/ ktorzyby bluźnili P. Bogá Dánielowego. Co z pochwały iego Prorok nápiſał/ y S Auguſtyn bárzo táki iego dekret wyſtawia. A w nowym zakonie ſam Pan Iezus pœnuie tego/ ktory kośćiołá nie ſłucha/ áby táki mian był zá pogániná y publikáná: bo táki iáko wyklety od wſzytkich praw kośćielnych/ y vczeſnictwá dobr iego odpada. Toć niemała pœná y karánie: y gdy Pan Iezus fałſzywe Proroki wilkámi zowie/ y ſtrzedz ſie ich każe/ nie ledá karánia nie kłádzie. A iáko wilká nie karáć gdy owce pożera y roſpraſza? A y ſámo wiárowánie ich ieſt pœna. A Ian S roſkázuie/ áby fałſzywym Prorokom y Hæretikom Aue niemowiono/ y w dom ich nieprzyimowano/ á wiec to nie pœná? A S. Apoſtoł/ gdy ie do kánkru y ogniá piekielnego przyrownał/ iáko ie z karánia wypuśćił? Abo gdy mowi: Wyrzuććie kwás z pośrzodku śiebie/ pátrzćie ná złe robotniki/ pátrzćie ná rozrywácze/ Hæretiká ſie po wtorym vpomnieniu wyſtrzegayćie/ á iákoż ich nie pœnuie? Tenże Páweł S. Elimá Mágá ſprzećiwniká prawdy dobrze ślepotá pœnował/ Hymenæuſzá y Alexándrá ſzatánowi oddał/ áby ſie vczyli niebluźnić/ wiec ich nie ſkarał? A ták Confœderácia ktora tákich fałſzow bluźnierſtw karáć nie każe/ ſprzećiwia ſie Pánu Bogu/ y słowu/ y zakonowi

konowi

konowi świetemu iego. Przećiwna też iest práwu kośćielnemu/y S.S. Conciliom cap. Ad abolend. & cap. excommunicamus 1. & 2. & in sexto cap. super eo, kośćioł skázuie/áby Heretiki nieupámietáłe/mocy świetckiey podawano / áby od niey słusznym obyczáiem karáni byli. Przećiwna iest Doktorom S. Augustin lib. 1. con. Ep. Parmeniani cap. 7. Cyprian meczennik de exhortatione martyrij cap. 5. Hieronymus in Gal. 5. Leo Ep. 91. ad Turbium, Optat. Mileuit. lib. 3. Gregorius lib. 1. Ep. 72. Bernardus serm. 66. in Cantica, Ci wszyscij náuczáia / áby karano hæretiki: słowá śie ich dla krotkośći nie kłáda. Przećiwia śie práwom Cesárskim/ Bo naprzod Constántinus wielki proszony od Concilium pierwszego Niceńskiego / Ariuszá ná wygnánie potepił. Sozomenus lib. 1. cap. 20. Tenże Donatisti iáko S. Augustin nápisał lib. 1. contra Epist. Parm. cap. 7. pokarał. A Cesárze Theodosius, Valentinianus, Martianus práwá ná pœnowánie heretikow vczynili cod. de Hæreticis L. Manichæos, L. Ariani, L. Quicunque. Przećiwia śie práwom nászym Koronnym / y Státutom / y Confœderácyey Korczyńskiey/ ktore nowe wiáry pod rozsadek stolice S. Apostolskiey podáia/y heretiki pœnuia. A przyrownáiac te Wárszáwską młoda z oną stára Confœderácia Korczyńską/ wiele śie okoliczności znáyduie/ktoremi śie stára vmacnia/á ta śie nowa osłábia y psuie y potepia. Oná Korczyńská dawnośćia śie zmocniłá y sprobowáłá / máiac

B lat

lat dáley niż pułtorástá/przez ktore nikt iey nieprzygánił/ nikt iey nie psował / nikomu niewádziłá iedno heretikom: á ná on czás Hussitom/ ktore iáko potępione y burzliwe od Korony odegnáłá/y pokoy w Krolestwie zátrzymáłá. A tá niemáiac wiecey lat szesnaście / ták wiele ma sprzeciwnikow / ták wiele swarow około niey/ták wiele protestácij/ szkode ná duszách czyni/ stan Duchowny pierwszy w R. P. psuie/ niepokoie y rozruchy do Korony przywodzi. Oná vfundowáłá sie mocnie ná iedney wierze Kátholickiey / iáko ná kwádratowym gruncie / á tá ná rożnych y sobie przeciwnych wiárách / iáko ná szczepánych y okragłych á obrotnych kámieniach. Oná vczyniona iest w iedności y zgodnych sercách wszytkich Polakow/gdzie było/iáko mowi pismo/multitudinis cor vnum & anima vna, to iest y wszytkich iedno serce/ iedná duszá: á tá vczyniona w rosterkách/gdzie sie iuż byli ludzie rozrożnili/gdzie stany sie z soba wádziły / gdy wiar wiele nástáło / gdy nieszczerości sie námnożyło/gdy niezgody powstáły/ktore tá Confœderácia zwierzchu tylo pokrywáć chce / á w rzeczy ie sámey zostáwuie/rozeżki niezgod odćina/á korzeń y siew rożności wiar polewa/gdy sie w niey hæresie mátki wszystkich niezgod y niesnaskow funduia. Ná one Korczyńska wszytkie stany Koronne zezwoliły / á tey sie pierwszy stan Duchowny wszytek / y wielka część Rad y Rycerstwá świetckie° sprzeciwia / y ná nie protestuie / y moc iey wszytke bierze. Bo y wedle

státutu/żadne ſie práwo ſtánowić niemoże/ przez przy-
zwolenia wſzytkich ſtanow. Oná ſtára vczyniona ieſt
we zdrowiu dobrym Rzeczyp. przy głowiey przy Kro-
lu ſwoim: A tá nowa w chorobie wielkiey / to ieſt / w
Interregnum / gdy Rzeczpoſp. ná ſzkodliwa febrę ſte-
ka / gdy ſedycie / ſwawola / fáctie / głowę podnoſzą / gdy
moc y zdrádá pánuie / gdy wielka część Woiewod y V-
rzednikow byli hæretycy / ktorzy wiele zá ſoba pocia-
gnać / wiele námowić / wiele wyſtráſzyć / wiele oſzukáć
mogli. Oná zá wolnym y chetliwym przyzwoleniem
od Krolow iuż kroluiacych poprzyſiężona ieſt / á te no-
wa krolom podrzucano / gdy im ſzło o kroleſtwo / gdy
ſie záwiedli / gdy ſie roſterkow y vtrácenia Korony bá-
li / nie w rozmyślenių wolney chęci. Oná fundowána
ieſt ná prawdzie / á tá ná omylney powieści. Bo ták
mowi: MY RADY KORONNE, DVCHOWNE Y
SWIETCKIE, Y RYCERSZTWO WSZYTKO. Gdyż z
Duchownych ieden tylo zwiedziony y vſtráſzony pod-
piſał: Jednego oſzukánie wſzytkiego ſtanu nie ciagnie
áni wiąże: ieden głos / żaden głos / iáko iedná piſzczałká
miedzy tyſiacem trąb woiennych. Przeto piſáć ſie nie
miáło / MY RADY DVCHOWNE, ále IA SAM DV-
CHOWNY IEDEN, Y RYCERZTWO NIE WSZYTKO
ná te Confœderácia nowa zezwoliło. Bo wiele Ká-
tholikow / y Pánow Swietckich przeciw iey ſtali / y
dziś ſtoia / á kilás Woiewodztw / cáłych nemine exce-
pto, to ieſt wſzytko Płockie y Mázowieckie przeciw

niey ſie proteſtowáli/y proteſtuią po dźiś dźień. Przeto niemiáło ſie piſáć RYCERSTWO WSZYTKO, ále RYCERSTWO NIEKTORE. A ták tá nowa záżadne Koronne práwo mieć ſie niemoże. Nie day Boże/ áby ná wßytkie Korone táka ślepotá pádłá/ w ktorey ieſt ták wiele mądrych/ trzeźwich/ świetych/ ſpráwiedliwych ludźi. Nie day Boże/ áby ſie tákim práwem mázáć miáłá/ ktore ſie ze wßytkimi boſkiemi y ludzkimi niezgadza/ Nie day Boże áby oná ſtára/ zgodna/ świeta/ y ſpráwiedliwa Confœderácia/ dla tey nowey ſtábieć miáłá. Nie day Boże/ áby wßytká Korona Polſka dla iákiego dźikiego/ á v ludźi niewidánego práwá nieſławe y przymowke głupſtwá/ y niebácżnośći ćierpieć miáłá.

Przećiwna też ieſt y ßkodliwa Policiiey y Rzecżypt. tá to Confœderácia: bo gdźie rożne wiáry y religie pánuią/ tám muſi bydź rożne o rzecżách świetckich rozumienie/ y ſpolney miłośći y zgody rozerwánie/ y ſłábe poſłußeńſtwo y ßánowánie zwierzchnośći: bez cżego R. P. mdleie y vmiera. Złote ieſt słowo S. Auguſtyná/ Muſi ten inácżey o rzecżách świetckich ſądźić/ ktory boſkiemi gárdźi (ábo inßa o nich wiáre ma:) inákßa ſobie każe robić vzde ten co ná koniu/ á inákßa ten co ná ośle ieźdźi. Tákże wedle wiáry/ ná ktorey w rzecżách boſkich polega/ káżdy ſobie muſi świetckie rzecży nákrácáć: y ztąd rośćie ßkodliwa niezgodá/ wielka rána R. P. á miłość ſpolna rożnośćia ſie wiáry roſpáráć muſi/ by byłá wedle świátá naywietßa. Bo iáko

mam

mam mieć do tego dobre serce / ktory gárdźi Bogiem moim / Káplanem moim / á z wiáry śie moiey / ktora ia mam zá nawiętßą ná świećie poćiechę / náśmiewa / y duße moie gdźieby mogł zárážáć chce / y ná potępienie moie śieći záſtáwia? Rożność wiáry pſuie miłość / y serce od przyiaćielá dźieli / y w małżeńſtwie z ktorego śie R. P. roſkrzewia / y wychowániem dobrym dźiatek nápráwuie / bárdzo ieſt ßkodliwa. A gdźie śię iedna wiára y religia ludźie nie zwiąża / żadna ich ina zwiaſká nieutrzyma: rozerwáć śię muſzą vprzeymośći / y confidencyey nie będźie: námnoży śię hypokryzyy y obłudnośći / ktora ná iáwną zwádę wyſtrzelić muśi. A kremu / iáko S. Grzegorz nápiſał / zdrowie R. P. ná kośćielnym pokoiu záwiſło. Bo gdźie Pánu BOgu wiárę y poſłußeńſtwo chowáią / tám ia też y Krolom y zwierzchnośći chowáią. bo wiárá ku Bogu tego naucza y to wyćiſka / á poſłußeńſtwo ku zwierzchnośći wßyſtkę R. P. trzyma / y one kwitnącą czyni. Lecż hęrezie máiąc mátkę apoſtázią y pychę / długo poſłußeńſtwá wytrzymáć niemogą / y R. P. turbuią / iáko czáſow nászych doznawamy. Kto tedy rożne wiáry y hęrezie do policyey przypußcża / wielką á wnętrzną ią chorobą zárážá. Goſpodarz w domu iednego zwádliwego nie ćierpi / á ktoby nań tákie práwo kładł / áby burzliwego ſługę chował / iákiegoby mu pokoiu w domu życzył? Tákiego tá Confœderácia oyczyznie ſwey życży / ktora niezgod wyrzucáć y karáć nie każe / á Piſmo

 ſmo

ſmo S. náucza / Eijce deriſorem, & exibit cum eo iurgium, & ceſſabunt cauſæ & contumeliæ. Przećiwna ieſt tá Confœderácia krolewſkiey powinnośći y przyśiedze/ ktora przy Koronácyey czyni/ powinność ieſt páńſka krolewſka/ kośćiołá Bożego bronić/ y wiáry od S. Apoſtołow podáney / áby w tym Kryſtuſowi ſłużyli/ iáko Pſalm vpomina: Zrozumieycie krolowie / ćwiczćie śie ſędźiowie ziemie/ ſłużćie Pánu w boiáźni. Ná ktore słowá mowi Auguſtyn S. Ep. 50. Ináczey ſłuży Krol Bogu z tego iż ieſt człowiek / ináczey z tego iż krolem ieſt. Służy Bogu iáko człowiek wiernie żyiąc/ ále iáko Krolem ieſt ſłuży mu/ práwá ſtáwiąc / ktore ſpráwiedliwe rzeczy roſkázuią / á przećiwnych zábraniáią. Iáko mu ſłużył Ezechiaſz kośćioły bálwochwálſkie zobaláiąc: iáko mu ſłużył Oziaſz toż czyniąc: iáko mu ſłużył krol Niniwſki wſzytko miáſto do vbłagánia Bogá przymuſzáiąc: Iáko mu ſłużył Nábuchodonozor vſtáwą ſtráſzliwą zábraniáiąc/ áby nikt Bogá Dánielowego bluźnić nieśmiał. Y Leo S. Ep. 75. do Leoná Ceſárzá piſze: Maſz to baczyć Ceſárzu/ iż krolewſka moc nie tylo ná to dáná ieſt/ ábyś świátem rządźił/ ále ábyś kośćiołá bronił/ á co dobrze poſtánowiono ieſt/ ábyś tego popierał. Toż piſze Grzegorz S. do Krolá Angielſkiego lib. 11. Ep. 44. y Agatho Epiſt. ad Conſt. quartum. Gdyby tedy te Confœd. krolowie chowáli/ nigdyby ſwoiey powinnośći doſyć nie czynili/ gdyż kośćioł Boży żadną śię bárźiey rzeczą nie pſuie / iáko kácerſtwy

cerſtwy y odſzczepieńſtwy. A przyſiegá krolewſka przy Koronácyey/obrone kośćiołá Rzymſkiego vtwierdza/ ná ktory wſzytki kácerſtwá y niedowiárſtwá býia: iáko winni y pozwáni ná porzadny vrzad/ ktory ie ſadźi y karze. Od tych/ ieſli krolowie kośćiołá Rzymſkiego bronić nie beda/ przyſiedze ſwoiey nie vczynia doſyć. Nie ma też w ſobie tá Confœderácia żadney ſpráwiedliwośći/ ná ktorey wſzytek pokoy ſtoi/ gdy ſie káżdy przy ſwym zoſtáie. Bo gdy mowi: Nikogo o odmiáne w kośćiołách nie pœnowáć/ pod ta odmiána zámykáia ſie wſzytkie krzywdy y lupieſtwá kośćiolow Rzymſkich. Coż to zá odmiáná? áby wolno bylo káżdemu ſzláchćicowi Plebaná Kátholickiego wláſnego poſſeſſorá wygnáć/kośćiol puſtoſzyć/ dochody ná ſwoy dom obroćić: Miniſtrá poſádźić/ ktory do tego práwá żadnego nie ma. Gdźież ſpráwiedliwość? bráć cudze/ bráć Boże/ á o to nikomu ſie nieſpráwowáć. O dobre práwo/ kropie iedney ſpráwiedliwośći w ſobie niemaſz.

Náoſtátek to práwo ſprzećiwia ſie ſámemu rozumowi ludzkiemu/ y práwu ná ſercách v wſzytkiego pogáńſtwá od Bogá nápiſánemu: bo rozum ſam vkázuie/ iż złe karáć ſie ma/ iż fałſz wyrzućić ſie ma/ iż iad kłáść ſie ná ſtol niema/ áby ſie kto nieomylił/ á nie otrul. Confœderácia przypuſzcza do kroleſtwá wſzytkie wiáry/ náuki/ſekty/y iády á zarázy duſzne: ábo wſzytkie ſa dobre/ábo wſzytkie złe: ábo iedne złe/drugie dobre: wſzy-

trich zá dobre żaden nie ma. Bo Aryánin mowi / iż Kálwinska wiárá zła: Turek mowi / iż Luterska nie dobra: Luter mowi / iż Kálwinska przeklęta / y ieden drugiego wilkiem y heretikiem zowie. Toć tedy nie wszytkie dobre. A ieśli wszytkie złe / czemuż ich nie karáć / czemuż ie cierpieć? czemuż sie ma ná dusze ludzkie powietrze to pusczáć y zaráżá tá wielka? A ieśli iedne sa dobre á drugie złe / czemuż ich tá Confœderácia nie przebrákuie? czemu nie mowi / te sekte zostawmy á te wyrzućmy? Toć rozum przyrodzony vkázuie / przeciw ktoremu walczyć / iest człowiekiem nie bydź. Gdźie ná świećie ktory pogánin tákie vczynił práwo / áby wolno káżdemu zábijáć y trućizne w potráwy ludzkie kłáść? nie dopuśći tego práwo przyrodzone / od Bogá ná sercu pisáne. A Confœderácia ná tákie práwo poszłá / y owszem táka wolność dáie / áby káżdy kto chce / iuż nie ćiáłá / ná ktorych iest mnieysza szkodá / ále dusze zábijał / y iad hæretićki w potráwy słowá BOżego wmiátał. Insza rzecz iest / gdyby kto do czásu dopuśćił / y przebaczył czego złego / nie mogac go záraz bez szkody swey vkaráć: Jáko Pan dáie znáć o kakolu y pszenicy / gdy sie zrośćie / á korzeń sie z korzeniem splećie / iż sie do plewidłá omieszkało / á wybieránie kakolu bez szkody pszenice być nie może: w ten czás ćierpieć sie ma złe do czásu / áż żniwo przydźie. Ale mowić iż kakol ták dobry iáko pszenicá / táka obrone mieć ma iedno iáko y drugie: á iż nigdy wykorzenić sie nie ma: y iáko

Confœ-

Confœderácia chce nie karáć in perpetuum, tego sam przyrodzony rozum y práwo ná sercách od Bogá pisáne nie przypuszcza. Bo iesli nie záraz/tedy czásu swego złe psowáć sie ma/á záwżdy zá złe sadźić sie ma/y strzedz sie go záwżdy potrzebno iest y winno/ chociaż sie nie záwżdy karáć y wyrzućić może.

A nakoniec pokázuie sie/iż to práwo Conf: sprzećiwia sie dobrym obyczáiom y cnotom chwalebnym: bo naprzod zábrania/áby nikt o krzywde y zbluznienie Bogá swe' nie czynił/ áni iey karał. Gniewáć sie o krzywde y zelżywość Boża/miłośći ku Bogu pierwszy iest owoc/ w pierwszym y w wtorym przykazániu Bożym fundowány/ y w pierwszey prośbie modlitwy od Krystusá náuczoney podány. Gdźie miłuiac Páná Bogá nászego prosim/ áby sie świećiło imie iego/ to iest áby wszytkie narody ludzkie/cżćiły y bały sie páná Bogá tworce swego/ á nikt go bluźnić y lżyć nie śmiał/ á káżdy áby sie o te krzywde y zelżywość Boska zástáwiał. kto miłuie cżeść BOża/ gniewáć sie o niecześć tego musi/ y iest winien pod swoim zátráceniem. bo iesli tego nie vczyni/da znáć iż namniey Páná Bogá nie miłuie. Te cnote zowa Zelus Dei, z ktora sie opowiáda Heliasz mowiac: Zelo zelatus sum, pro domino Deo exercituum: Zásmućiłem sie y rozgniewał o krzywde Páná Bogá zástepow. o ktora: pobili Proroki twoie/y pospowáli ołtarze twoie. Te cnote chwali Pan Bog w Fineesie y zápłáte mu dáie. Te cnote chwali Pan Bog w Jozy-

áſie krolu. Y piſmo S. Mátátiaſzá y ſyny iego wielce wyſtawia/ iż ſie o krzywdę y zakon Boży/ y o zelżywość kośćiołá iego záſtáwili/ y śmierć woleli/ niżli pátrzenie ná niecześć Páná Bogá ſwego. Jeſt to przechwalebna y Boſka cnotá. Gdy Ezechiaſz ſłyſzał bluźnienie Páná Bogá ſwego od Rápſaká / ſzáty ſwe potárgał / y wor ná ſie włożył/ y bolał iáko tá co rodźi: y ćieżſza mu byłá krzywdá Boża/ niżli obleżenie y zgubá wſzytkie° krolestwá/ ná ktore ſie było zámoſło. y liſty one bluźnierſkie w kośćiele Pánu Bogu vkazał / żáłość ſwoie niezmierna oświadczáiac. My Krześćijánie mamy Bogá w Troycy iedyne° / y tymeſmy od Turkow y Żydow rożni. Sa miedzy námi w tym kroleſtwie ſekty / ktore Bogá w Troycy iedynego zowa dyablem o trzech głowách/ y ták każa / y ták piſza. Coż ná to ſerce miłośnikow Bożych mowi? kráie ſie/ ſzczepa ſie / boleie iáko rodzaca. A Confœderácia co mowi? Day pokoy tákiemu dobremu człowieku: Day mu vrzad y doſtoieńſtwo: Nigdy go kárać nikt nie może. Ale pſuie wiárę Krześćijáńſka/ y Bogá mego ſrodze lży/ y pogáńſtwo ſzczere przywodźi. Nic to / dobry ieſt / wolno mu to: Wiárá S. Krześćijáńſka / nie ma więtſzey poćiechy y támiemnice ſwey/ ieno Boſtwo odkupićielá ſwego: ſa ſekty co mowia/ Nie tylo Bogiem nie ieſt/ ále ták proſtym człekiem iáko ia. Coż mowi miłoſnik czći Bożey? Płácze/ żáłuie/ y wolałby śmierć ſwoie / niżli te Boſka dobrodźieiá ſwego zelżywość. A Confœderácia co mowi?

wi? Y pálcá nań nie zákrzywiay / y owβem go nie moleſtuy / godźien wβytkiey cžći tákiey iáko y Kátholik. O piekielne práwo / ktore ſie w boſkiey zelżywośći kochaβ / tylo w ſámym piekle tákie kuia. Pogáńſtwo wβytkiego świátá tákiego nie miało: á iáki táki Bog ich był / o káżdego ſie zelżywość gniewali. O cożiuż ná Turki y Tátáry woyne podnośić / gdy o bluźnienie Kryſtuſá gniewáć ſie Krześćiánie nie máia / y boſka krzywdá ták tánia y w tákim zániechániu bydź ma? o krzywde przyiaćielſka mow / cżyń / o Boſka milcż: o przymowke dla ſláchectwá cżyń / o przymowke dla Boſtwá Kryſtuſowego vſtá zátul. O práwo / niepráwe. K temu tá Confœderácia gáśi cnote wielka / ná ktorey ieſt zbáwienie náβe / to ieſt miłość ku bliźniemu / ktora to wyćiaga ná człowieku / áby tego życżył ſwemu bliźniemu cżego y ſobie. Poznánie BOgá y prawdy y duβne zbáwienie drogie ſa kleynoty / tych nieżycżyć ludźiom ná obraz boży ſtworzonym / y krwia Boſka odkupionym / wielka ieſt nieludzkość y grzech wielki. A iż wiele ludźi karániem y pogrożeniem do dobrego ſie przywodźi / iáko mowi medrzec: Karánie y fukánie dáia rozum: karániem do dobrego nie przywodźić y do zbáwienia duβnego / gdy to być može nie przypedźić / ieſt pewny dowod niechući y niemiłośći ku bliźniemu. Bo y oycowſka wedle Apoſtołá po tym znáć miłość / gdy ſyná karze. Y piſmo mowi: Kto żáluie rozgi / nienáwidźi ſyná ſwego. Przywodźi wiele przykłádow Auguſtin S:

 iáko

iáko wiele miast / y ludzi zá iednym wyrokiem y mandatem Cesárskim od hęrezyey odpádło / á do kościołá sie S. przyłaczyło / zá pogrożka karánia doczesnego. Y sam Pan Bog ták czyni doczesnym karániem do vpamietánia grzechow nas przywodzi. Gdy ie zabyiał mowi Psalm 72. szukáli go. y mowi: Nápełni hanba twarzy ich / y szukáć imienia twego beda. Rzecze kto / wiárá iest wolna y dar Boży / przymuszáć sie do niey nie godźi. Prawdáiż wolno ia Turkowi y Zydowi przyiać / y o to ich práwo ludzkie nie karze: Ale przyiawszy ia raz / y Bogu ślubiwszy / opuszczáć sie iey niegodźi. Wolno sie ożenić / ále nie wolno żony kiedy chce opuśćić: y słuszne iest do mieszkánia z żona / y do ślubow raz Bogu obiecánych przymuszenie. Jáko długu słusznie sie vpomináia / y iáko sie kto zápisał / ták go szukáia. Dar ći iest Boży wiárá / ále nikt tego dáru od Bogá nie bierze / iedno ten co chce: ten co niechce / mieć go nigdy nie może. Dar Boży wiárá / ále kto chce odstapić iey / y vtráćić ten dar / może: á kto też chce nábydź go záś od Bogá / może. Otoż / áby chćiał ten co ij porzućił / przymusić sie może. Też czystość dar iest BOży / á przećie / kto iey w małżeństwie ábo y w wolnym stanie nie chowa / karza go / y do czystośći przymuszaia. Tákże y spráwiedliwość / y inne cnoty / dáry Boże sa / ále przećie karza tego kto ich nie ma / bo ie mieć może byle sam chćiał / á Paná Bogá prosił. Jzali cudzołożnik mowić może / nie karz mie o ten grzech / bo dáru Bożego do tey czystośći nie-

mam:

mam: tákby ſie y złodziey y mężoboycá od karánia wymowił / iż dáru od Páná Bogá do pohámowánia złey żądze y gniewu nie ma: lecż go karzą o to / iż mogąc dar Boży do tego mieć / nábywáć go od Páná Bogá y ſpoſabiáć ſie do niego niechćiał. Jeſzcże tá Confœderácia gáſi cnotę miłośierdźia / á wielką nieludzkość ku bliźniemu funduie. Wſzytko piſmo S. miłośierdźie y vżálenie nád nędzą ludzką nam zálecá: Kto może być nędznieyſzy nád tego / ktory w ślepoćie heretickiey chodźi / y przeklectwem ſie zewſząd obćiążył / y wieczną náſie śmierć w mocy ſzátáńſkiey / iáko mowi Apoſtoł / przywodźi: Jákiego táki godny ieſt pożalenia y płakánia: ktoby tákie práwo vczynił / iż kto ſie ſam obieśić / y ſam ſie zábić / y w moc dyabłu do piekłá dáć chce / niech mu nikt nie przeſzkadza y wolnośći iego nie gwałći: Jákoby to było nieludzkie y ſrogie niemiłośierne práwo. Ná tákieć poſzłá Confœderácia / Wolno káżdemu zginąć / y duſze ſwoie czártu oddáć / y Bogá bluźnić / y duſze ludzkie zárażáć. By wżdy ſam tylo zginął / ále y inne ięzykiem ſzkodliwym iáko oſtrym mieczem / wedle Pſálmu zábija. O przeklęta táka wolnośći / o niemiłośierne práwo tákie. Jzali to nie lepſze / y wſzytkiey ludzkośći pełne práwo / ktore mowi: Gdy ſie kto chce obieśić / ábo zábić / wydrzy mu z ręku powroz / odeymi mu nóż / ręce mu zwiąż / zámkni go w ćiemny kąt / aż ku ſobie przyidźie / y zá miłośierdźie podźiękuie: wydrzy miecż ſzálonemu / áby y ſam śiebie y drugich nie pomordował.

Coć iest święte Kátholickie kościelne / y ludźi wßytkich rozumnych / á miłością ku bliźniemu nápełnionych práwo.

Co dáley mowić? iedney tylo rzeczy dotknę / iż Confœderácia táka wnosi złe obyczáie / z cnotą bárzo walczące / iż wßytkim hæreziom wrotá otwarza. Są tácy miedzy hæretiki miſtrzowie / ktorzy wierzą y náucżáia / iż Krolá y vrzędu nie potrzebá / á iż dosyć przestawáć ná iednym Krolu w ćiernie koronowánym / cożz tey náuki vrośćie? wzgardá vrzędu od Bogá postánowionego / nieposłußeńſtwo / ſedicie / y Rzeczypo. obálenie. A tá Confœderácia / y tákich broni: bo żadnych wiernikow nie odmiáta / áni iemi brákuie. Náucżał Luter Art.34. in Bulla Leonis, iż ſie niegodźi woyny ná Turki podnośić / á iż lepßy Turek niźli Pánowie Krześćijáńſcy: cożby z tey náuki wynikło? Niewola Turecka / y ná Pány ſedycia. Tenże náucżał niektorych nieprzystoynośći w małżeńſtwie / ktore by były z kśiąg iego nie wyrzucone / á karáćby ſie tákowych Miſtrzow niegodźiło / cnotaby byłá bárzo vkrzywdzona / zwłaßcżá gdy náucżał: Niechceli żoná / niech przydźie ſłużebnicá. Druga wiárá náucża / iż wielożenſtwo nie iest grzechem / táko Ochinus rozśiewał y tu w Prusiech náucżáiac / iż ſie iednemu wiele żon żywych mieć godźi. coż z tego vrośćie? Machmetſka ſproſność y hańbá ś. Ewángeliey y náuki Kryſtuſowey. To y tákim Confœderácia ſprzyiać muśi. Drudzy náucżáia y wierzą /

rza/iż cudzołoſtwo nie ieſt grzechem. A drudzi / iż żo-
ny ſpolne wßytkim być máią. To y tey náuce Confœ-
derácia wrotá otwarza / y wnieſie ſie wßytká / krotko
mowiąc / niecnotá / y będzie obronę y beſpiecżność z te-
go práwá miáłá: y inne wiáry tákie wßytkim cnotom
świętym przeciwne / wnieść ſie zá tym mogą. Powie-
dzieć ſie y to muſi / ći co Confœd. te vczynili / y w tym
ſie podobno nie obacżyli / y chytrości tey ßátáńſkiey nie
poſtrzegli / iż w niey ieſt wßcżepienie Atheiſmu / to ieſt /
bez BOga być / y rozumieć że go niemáß. Bo gdy kto
wßytkim o Bogu dopußcża mowić / wierzyć / bluźnić /
cżynić co ieno chce / y co ſie podoba / ták muſi myſlić:
Swarzcie ſie iáko chcecie / niemáß co / głupiście / ieſli
Kryſtus Bog ábo nie Bog: nic ná tym / ieſli Troycá
S. ieſt ábo nie / może być bez tego. Co mowi Ták / y
ten co Nie ták / obá dobrzy: tákli owákli / wßytko bła-
żeńſtwo / Nic niemáß / Bogá niemáß. By tá Confœde-
rácia o ktorey ſekcie rozumiáłá / iż zła ieſt z powinno-
ści y ßcżerości ludzkiey / miánowáłáby ia / y wyrzucić y
karać kazáłá. By też rozumiáłá iż ktora dobra / z miło-
ści ku Bogu / y ku zbáwieniu ſwemu y ludzkiemu / zá-
ſtáwiłaby ſie o nie / y teyby broniłá. Ale znáć / że ſie ze
wßytkich wiar / y rzecży wßytkich Boſkich y wiecżnych
śmieie. Náoſtátek tákiey Confœd. nie może nikt ſtrzy-
mác / ieno Atheus. Bo ßcżerzi y cnotliwi Hæretici /
máią / Zelum, non ſecundùm ſcientiam, gniewáią ſie o
Bogá ſwe° / to ieſt o ſekte ſwoie / y inney nie przypußcżá-

ią.

ia. Luterani w Sáskiey ziemi wszytkie Kálwinisty wygnali. Kálwinistowie tákże in Palatinatu Rheni, Luterány wygnáli. Genewczyci zá rádą Kálwiná/ Serwetá spalili. Bernenses Gentilissá / przeciwnego sekcie swoiey heretikáściać kazáli: y dáleko lepiey w swym błedzie / y rozumniey czynia do záchowánia sekty swey / y Rzeczyp. swoiey / gdy iedney bronia / gdy iedność w sercách ludzkich zmocniáia / y mniey grzechu máia / gdy sie o krzywde Bogá swego iákiego tákiego / to iest / sekty swey gniewáia: niżli ci / co o Bogá y chwale iego niedbáia / á wszytki sekty przypuszczáiac / v krzywdzonemi sie być nie czuia / á nic ich nie boli. Doznána też rzecz iest / iż miedzy temi Confœderáty / ktorzi sa do nabożeństwá skłonnieyszi / sámi z poddánemi swemi práwá tego nie strzymáia. Ale poddáne do wiáry pœnuia / pieniadzmi / karániem / wyrzucániem / chcac áby tey wiáry byli co y Pan / chcac iákieykolwiek zgody y iedności miedzy swemi: doznawáiac tego / iż ná zgodney wierze / wielki sie pokoy y zátrzymánie rzadu kázdego wspiera. Co tedy szláchćic czyni swemu poddánemu / czemu to zá złe ma mieć swemu przełożonemu / gdyby go tákże pœnował / á do wiáry swey y iedności przyćiskał? Pomnieć máia / co on Setnik rzekł / nie tylo mowi / Mam pod soba żołnierze / y mowie temu vczyń / y czyni: y drugiemu / choć sám / y idzie: Ale też mowi / żem iest pod moca drugiego: mnie słucháia / á ia też słucham. Jáko ia poddánego do wiáry przyćiskam /

ták

ták też mnie przyćiſkáia. A iáko mnie miło iż mie ſłuchá ia/ták też ma mi być miło / ábych drugiego ſłuchał. Ale my chcemy inſzym roſkázowáć / á nád ſobą nikomu nie dopuśćić. Tylo ſam Bog ieſt táki: á duſzy káżdey przez Apoſtołá Rom 13. pod poſłuſzeńſtwem być kazał. To rzecż też doświádczona/iż tákiey Conf. hæretici nigdy Kátholikom nie dotrzymáli: poki im zeby nie vroſtą / poty o pokoy proſzą: á ſkoro ſie ná moc y śiłę z dobędą / wnet Kátholiki wſzytki wymiátáią / kośćioły im y dochody biorą / ſáme ná wygnánie ábo ná śmierć odſyłáią. Vkażćie mi iednego po ſtronách hæretikā/ ktoryby w ſwoim imieniu Kátholiká ćierpiał? Pátrzćie w Sáſiey/pátrzćie w Fálcgrábſtwie/w Angliiey/w miáſtách Rzeſkich/ gdy hæretici władną / ieſli ktory Kátholikom nie tylo kośćioł / ále kaćik iáki zoſtáwili/ chybá gdźie muſzą/ á Pan dźiedźicżny każe. Vkażćie mi y w Polſzcże hæretickie miáſteczko / ábo imienie iákie/ gdźieby Pan ábo ſzlachćic kośćioł Kátholicki y iego dochody zoſtáwił / ábo vbogim Kátholikom poddánym zbudowáć ſobie inny dopuśćił. Sáme własne dźiedźice z ich dobr y kośćielnych domow wypędźiwſzy/y tego im nie dopuſzczą / áby z ſwego własnego kośćioł budowáli/á ſobie Kápłaná chowáli. W Pruśiech iedney kápliczki Kátholikowi Kśiążę mieć nie dopuśći/y w własnym domie iego / y ná grunćie iego. Tożby nas pewnie w Polſzcże podkáło/ by hæretici zwierzchność (czego Pánie Boże vchoway) nád námi mieli. Vpominá-

libyśmy śie im Confœderácijey / vkazáliby ią nam ná grzbiećiech / y podobno ná krwi nászey. Pokázuiem tedy wywody temi y innemi/ktorych iesżcże mamy wiecey/ iż tá nowa Conf. práwem nie iest / ále niespráwiedliwośćia/ á dáleko wiecey Koronnym práwem nie iest/ ále wynálaśkiem heretikow: y obwiązáć nikogo do chowánia y trzymánia iey nie może / y śtrzymáć ią á prawdźiwie wypełnić / y sámym heretikom trudno á práwie nie podobno. Ale rzeczećie / Krolowie ią poprzyśiegli: y mowi Krol: Pacem inter disidentes in religione tuebor, neminem causa religionis opprimam. Tá przyśiegá mym zdániem / nic śie nie śćiąga ná táką Conf. o ktorey śie tu mowi. Bo tylo te statutá pan poprzyśięga/ ktore iáko tám iest wyżsey / ab omnibus ordinibus tempore Interregni stánowione są. A oná Confœderácia nie iest ab omnibus ordinibus, iáko káżdy znáć muśi / ále ab aliquibus nápisána / otoż to w przyśiege nie idźie. A iż Krol obiecuie chowáć pacem inter disidentes in religione, to bárzo dobrze czyni y winien iest: ále to nic nie ma do Conf. Gdyby woyne przećiw sobie podnieść strony przećiwne miáły: krolewska rzecz iest tego bronić/y pokoy miedzy nimi vczynić: lecz gdy w pokoiu káżdy śie swe° vpomina: to iest pokoy/ káżdemu wroćić co iego iest. A też nie mász miedzy Katholiki de religione disidia, ále wielka zgodá: miedzy heretiki są disidia o religiiey/może ie Krol J. M. iednáć. A co mowi/ Neminem causa religionis opprimam, y to do o-

ney

ney Conf. nie ſłużу: Bo nie mowi / Neminem hæreticum puniam, gdyż oppreſsia ieſt krom práwá: ále pœna ná złego / nie ieſt oppreſsia / ále iuſtitia. Krol bezpráwney oppreſsiey zárzeka ſie / á ſłuſznie: ále ſie nie zárzeka áni może / czynienia práwnego ſpráwiedliwośći: bo tá własna iego Krolewſka powinność. A ktemu w przyſiedze nie mogą być contraria, y rzeczy ſobie przećiwne / boby to nie byłá przyſiegá / ále periurium. Pierwey Krol poprzyſiega obronę Kośćiołá Rzymſkiego / ktory naſzkodliwſzą ránę z rozerwánia wiáry y odſzczepieńſtwá bierze: pierwey ptzyſiega chowáć práwá wſzytkie duchownym nádáne / á miánowićie od Jágiełłá / Władyſłáwá / y innych / gdźie ſie zámyka práwo dáne duchownym ná heretiki / y Conf. Korczyńſka. Jákoż mogł záś Conf. przećiwną Korczyńſkiey / y przećiwną práwom duchownym poprzyſiądz? gdyż ſą z ſobą walczące iáko ogień z wodą?

To tedy dowodnie pokazawſzy / iż Conf. nowá Kátholikom práwá żadnego nie czyni: przećie to ſie pokazuie / iż obaleniem zboru Krákowſkiego / krzywdá ſie żadna tey Conf. od Kátholikow nie zſtáłá z tey przyczyny: Jż nic o tym w niey niemáſz / aby Ewángelicy / y Ariáni w Krolewſkich miáſtách zbory ſobie zakłádáć / y poddáne krolewſkie náuczáć y reformowáć mieli: y owſzem nic wedle iey ſłow nie deroguie zwierzchnośćiam nád poddánemi / ták Pánow duchownych iáko y świeckich / dáleko więcey Królá ſámego / ktory ma

naywyżßa nád ſwemy miáſty zwierzchność/y abſolutũ dominium, derogowáć nie może: y nie máią wedle tey Confœd. żadnego práwá Ewángelici/ áby w miáſtách krolewſkich iáko y duchownych/zbory ſwoie y kátedry fundowáli y budowáli. Wierzyć im wedle Conf. iáko chcą wolno/ ále ſie w cudze iurizdikcie wdáwáć/ y w miáſtách cudzych/ ſwoie Zbory budowáć nie wolno. A ieſli ktory ßláchćic dom w mieśćie Krolewſkim kupił/pod mieyſką iurizdikcią zoſtáie/y ieſt dom priwatny/ná goſpodárſtwo nie ná religią/ ktora miáſtá krolewſkie ſą dobrze opátrzone. A ieſli hæretici w imionách ſwych kátholickie kośćioły y kápłány wymiátáią/ y exercitium religionis Catholicæ im nie dopußczáią/ á iáko Krol kátholicki w miáſtách ſwych heretickiey religiiey dopuśćić ma? ábo ktorym ſie tego oni práwem domagáć máią? Jáko ſie nie wſtydzą ták mowić/zwłaßczá krolowi y zwierzchnośći ſwoiey: Ja w twoim mie śćie zbory zákłádáć/ Miniſtry do nich dáwáć/ y nabożeńſtwo iákie mi ſie podoba odpráwowáć mogę: á ty w moim imieniu tego czynić nie możeß/ áni żaden twoiey wiáry kápłan. Práwá ſpráwiedliwość/ ktora nie tylo poddánego z pánem rowna/ ále go nád páná przekłada. Jeſli ſie tedy priwatnemu domowi w Krákowie krzywdá ſtáłá/priwatna ieſt/do Conf. nic nie ma/ oſadźić ſie y vkaráć w Jurizdicyiey Krolewſkiey może: Confœderácyiey nie łamie/ ktora ſie tylo śćiąga ná to/ áby o wiárę nie pœnowano nikogo. Czego iż tu nie

máß

máß / á nikogo o wiáre nie pœnuia / nie Piotrá / nie Páwłá / nie Jedrzeiá / Conf. krzywdy nie ma. A ktoby rzekł / iż to pœná / że zbor rozwalono: to ſie mowić nie może; bo to tumult á nie pœná. pœná idźie z dekretu y z ſadu / á to głupich tumult / ktorego żaden báczny Kátholik nie chwali / ktory ſie ſpráwiedliwośćia vkaráć od vrzedu może.

A kto mowi / ieſli Zydowie w miáſtách Krolewſkich Bożnice ſwoie máia / czemu náßi Ewángelicy ábo Ariani miec nie máia / izali ſa oni gorßi / ktorzi w Kryſtuſá (ácz nie wßyſcy iáko w Bogá) wierza / niżli ći co Kryſtuſá bluźnia? Niech táki wie / iż Zydowie Wiáry Krześćijáńſkiey Kátholickiey nie przyiawßy / áni ſie ná nie śluby Krzeſtnemi obwiazawßy / przymußáć ſie do wiáry nie moga. Lecz Ewángelici / y inni ktorzi Krzeſt Krześćijáńſki / y ſluby w nim czynione ná ſobie máia / winni ſłowá Bogu dotrzymáć / winni w iednośći Krześćijáńſkiey żyć / winni ſie ze wßytkiemi Krześćijány zgadzáć / y miłośćia w iednym ćiele Kryſtuſowym / y w iednym iego kośćiele y poſłußeńſtwie ſpoić. A to iáko pewny y ſpráwiedliwy dług / ná nich ſie wyćiaga / y wyćiagáć ma dla pokoiu kośćielnego / dla duß ludzkich / áby zárażone nie były / y dla dobrey ſławy v pogáńſtwá / z ktorey ſie do Kryſtuſowey czći ćiſnać y gárnać moga. A ieſli ſie przypedzáć do iednośći máia / iákoż ich zbory dopuśćić ſie máia? A ktemu żadnego żydowie nam rozerwánia w wie-

rzey iednośći nie czynia: pismá słowá Bożego y prawdy iego nie psuia: żadnego Krześćijáninà ná swoie żydostwo nie námowia. á co więcey / kśięgi ich / y nabożeństwo ich iáko figury nasze Krześćijáńska prawde przed pogány wyświadczáia / y potwierdzáia. Lecz hæretici wielkie rozerwánie w Kośćiele Bożym/y nieznaski czynia: wiáre S. psuia / słowo iego Boskie falszuia / Ludzie zwodza / y ná wieczne potepienie ciagna / Rzeczpoś. turbuia / y sromote á zelżywość nam y zła sławe v pogáństwá / v Turkow / y v Tátárow / v Żydow iednáia / y one od Krystusá y od wiáry świetey Krześćijáńskiey odrażáia. Przetoż sie z nimi kośćioł surowiey niżli z Żydy obchodzi: nie dla tego iż mniey ábo więcey Krystusá bluźnia / ále iż większa szkode w Kośćiele Bożym czynia / y większa mu sromote y niesławe iednáia.

A iż z tego obálenia zboru / wchodźićie w to mniemánie bárzo omylne y szkodliwe / iákoby sie Katholici táiemnie ná zgube y rozlánie krwie wászey zmawiáli / y ná woyne przećiwko wam gotowáli: Niezmiernie sie dziwuiemy / iż to do swey głowy przypuszczaćie / á ná tym sie funduiećie / czego nigdy nie było y niemasz. Nie pierwsze to tego Zboru Krákowskiego zburzenie: po pierwszym y wtorym / nigdyśćie tego mowić nie mogli / widzac iż tumultem dźieći y vltáystwá to sie dźiało / y teraz nie z rozmysłu / áni żadney rády ktorego státecznego Katholiká / ále z przygodney zwády y z

mordow

mordow záczętych od bráciey wáßey do tego zburze-
nia przyßło. czego nikt iáko się rzekło nie chwali / żá-
den do vczynienia spráwiedliwośći nie przeßkadza.
Lecż iż pod ten czás Wileński też zbor zgorzał: to nic
nie służyło do potwierdzenia tego mniemánia o nas.
Mieliśćie się pilniey dowiadowáć / á ná tákie się złe y
omylne rozumienie nie skwápiáć. Już wßytká Koroná
wie / iż z przygody ábo z niedbálstwá Ministrow / bez
tumultu żadnego / Wileński zbor zgorzał. A przećie
tám wáßi bráćia o to sámo podeyźrzenie srodze Ká-
tholiki vćisneli / okrutnie się z nimi obchodząc / dla tro-
chy drzewá zgorzáłego / o trzy tyśiące ludźi Kátholi-
ckich / do przysiegi przymuśili / iáko do tego zgorzenia
żaden z nich przyczyny nie dał / áni o tym kto to vczy-
nił wiedział. Tribunálistowie Ewángelicci przećiw
protestácyey Kátholikow Kollegow swoich / Ducho-
wne práwá wßytkie y wolnośći / y Kollegium Wileń-
skie wywroćić chćieli / y niewiem iákim sądem Admi-
nistratorá Biskupstwá z ziemie wywolali / y ná máie-
tnośći potępili. Zkądże wżdy maćie dowody o Ká-
tholckich / ná wáße krew / zmowách? z ßczerych plo-
tek y ßczerych báśni / z ßczerego nieprzyiaćielskiego / kto-
re bráćia wádźi / podußczenia. Ziachaliśćie się do Rá-
domiá / znieśliśćie się z temi báśniámi / czegożeśćie ná
Kátholiki dowiedli? Czemuśćie ich ná was bunto-
wánia nie odkrili? czemuśćie nákoniec iednego listecz-
ku ábo iákiego znáku ábo podobieństwá nie pokazáli /

gdźie /

gdźie / iáko / z kim Katholici śię ná was zmawiáią / gdźie woysko Biskupi piszą y zbieráią / co zá porozumienie z świetckimi Kátholiki / y co zá zmowy máią: co zá roty / co zá hetmáná obráli / y podobieństwá do tego vkazáć-eśćie nie mogli.

Mowią niektorzi z was / iż Káznodźieie Kátholicci ná swoich kazániach lud ná nas burzą / y do krwie rozlania pobudzáią. Tego nikt z nas od nich nie słyszy / y owszem nas do miłośći ku wam wiodą / y vpomináią / ábyśmy was dobrym záchowániem do świętey iednośći / y kośćielnego pokoiu pociągáli. Ministrom wászym / ktore Apostázia y nieposłuszeństwo wam rodźi / táki duch rostyrkow wrodzony iest. oni potwarzámi swemi sedicie ná Kátholiki wszędźie pobudzáli / y tu natury swey nie odmienili / bo tym swoie náukę vmocniáią. nászy / gdy ich fałsze y obłudnośći vkázuią / powinnośći swey ná ludzką przestrogę dosyć czynią. wy ich nie vczćie iáko swoich vczyćie / iáko kázáć máią: podlegli oni stárszym swoim / y posłuszeństwu kośćielnemu / ktorego strożámi są. Wybyśćie ie rádźi iáko dobre psy od trzody odegnáli / áby wilkom do owiec wolnieyszy był przystęp.

Ludzkość / miłość / ćierpliwość / y baczenie dobre kośćiołá S. Kátholickiego / y dźieći iego / ktorych Duch S. rządźi / y rozumem mądrośći oświeca / nie dopuśći tego / áby co o woynie z sąśiády milemi y bráćią mysśili / áby śię do śrzodkow ták ostrych y przykrych / dla

ich náwrocenia vćiekáć mieli. Wiedza iż Confœderácia zła / ále sąsiedzka woyná gorßa / w ktorey zła wygrána / zła przegrána: zá ktora zwatlenie wßytkiey siły w ćiele koronnym / y zámießánie rzeczy Boskich y ludzkich / y vpadek Krolestwá nástepuie. Nie day Boże ktoremu Kátholikowi o tym myslić. wiedza iż zły kąkol / ále plewidło gorße / gdy nieczás / á bárzo sie záspáło: wiedza że złe heretictwá / ále sąsiedzi y bráćia dobrzy / z ktoremi sie w iedney oyczyznie powiazáłá miłość: wiedza iż zniewolenie trwáłośći nie ma / á co sie z niecheći poczyna / predko vstáie (ácż też bywa / iż co sie z musu pocznie / miłośćia sie kończy) wola ßkody y żáłość wielka znosić / czekáiac lepßych dni oświecenia od Páná BOgá bráćiey swoiey. o ktorym bárzo sobie dobrze tußemy / iż bez woyny y krwie rozlánia / bez domowych rozruchow was bystre ptaki vnosim / y tám zkadeśćie wyßli zá pomoca reki BOskiey posádzim. Znácznieć was z łáski Bożey vbywa / dźieći wáße rozumu was náuczáia / rzadki syn ktoryby z herezyey oycá swego nie wychodził / dźiwuiac sie / co sie Pánu oycu sniło / iż ták stára / ták vtárta droge dawnieyßych oycow swoich opuśćił / ták znáczney w Krystusie iednośći odstapił / ták wielkim y powßechnym Kośćiołem Bożym wzgárdźił / á do tákich nowinek y niestátku przystał. widza iaka v nas wßytkich o náuce Bożey zgodá / á iáka miedzy ich Ministry woyná. Dopytáć sie v Ministrow nie moga / zkad wyßli / kto ich

E posłał

postał/zkad máia moc do Sákrámentow y náuki: á v nas stárowieczna succesśia kápłáństwá / od S. Apostołow idacego / z rádośćia náyduia / y one moc od Bogá do Sákrámentow y rozgrzeszenia / ná ktorey sumnienie bárzo przestáie. Czytáiac historie / gdźie ten Kálwinski kośćioł / ábo Luterska iámá / przed lat ośmdźiesiat y dáley leżáłá / doczytáć sie nie moga. A Rzymskiego Kośćiołá wiárá / w narodźiech / w ięzykách / w krolestwách / w Cesárstwách / y we wszytkich po wszytkie láta źiemiách / w oczy im w káżdym piśmie leżie. Czytáiac Doktory stáre / Greckie y Láćińskie / nie widza áby Papieżá zá Antychristá mieli / áby ofiáre y oltarze psowáli / áby Mszá zá obrzydzenie y bałwochwálstwo poczytáli / áby Swietych vmárłych modlitwa gárdźili / áby dobre vczynki zá grzechy mieli. Y dźiwuia sie / iż v nich náuki Kálwinskiey y bluźnienia ná Rzymski kośćioł nie náydnia / ále ráczey wielka sławe iego vpátruia. Pátrza ná násze kośćioły / ná wspániáłość y ochedostwo / y dostáteczne fundácie / y ná stárowieczność ich: y dźiwuia sie / czemu tákich v Kálwinow niemász / czemu tákich nie budowáli / y nie nádáli? Słyszа w kośćiołách nászych vstáwiczna chwałe Boża / modlitwy / wzdychánie / płákánie / pokorne Pánu Bogu vpadánie / posty / wstawánie / ćiáłá vmartwienie / y to sobie w niewinnośći / y w czystym naczyniu nie pokalánych serc swoich smákuiac / od zborowey sie oźiebłośći / swarow ná kázániach / y łáiania iádowitego

witego ná Kátholiki/y rospustnośći cielesney odrażáia. A mowia/ ieśli oycu memu wolno było od oycá y dźiádá/y prádźiádá/ y dáley odstapić/ iáko mnie wolno nie ma być/ iednego oycá fántázyiey zániecháć/ á do stárych sie oycow wroćić? A znamy ich wiele/ ktorzy státecznośćia swoia/ y oyce do Krystusá potárgneli. Obaczyli ludźie/ y przelekli sie spustoszenia kośćiołow y domow BOżych/ośierocenia poddánych y prostych/ ktorym páráfie pogineły: rzućili sie do budowánia y nápráwowánia kośćiołow/ do fundowánia Kollegia/ do wracánia máietnośći kápłáńskiey/ do napráwy Klasztorow. Ták iż z łáski Bożey pomáłu herezie gośćinne/ stárym y własnym gospodarzom vstepuia. Obudzáia sie náśi Kśieżá/ ze snu twárdego/ y niepilnośći około owiec Bożych. O by sie do końcá otrzeźwili/ á w obyczáiách reformowáć mogli/ y w powinney służbie kośćielney zákwitneli/dokonálibyśmy was rychło/ y zwoiowáli ná głowe. Kśieżey náśey ospáłość/ złe przykłády/ prożnowánie/ rostkośy/ łákomstwo/herezie wáśe tucza. Bárźiey ich zły żywot haeretiki mnoży/ niżli Ministrowskie kazánia: czteri Plebániie ieden trzyma/ á czterech duś w nich BOgu nie pożyscze: dochody bierze/á w Plebániiey nie postoi: dźieśieciny doglada/ á náuki nie pilnuie: w Polszcze mieśka/ á Litewskie kośćioły z pieniedzy łupi: zguba duś ludzkich/powinne bogáca: co ná obrone y pomoc zbáwienna nádano/to oni ná swe wczáśy y domy obracáia.

bracáia. Co ſie tylo o ſámych tákich mowi: Bo do-
brych z łáſki Bożey záwżdy ſie przyczynia / y przyczy-
niáć będzie / dla tákiey woyny z wámi. O Biſkupi / o
Swięći Oycowie powſtańćie ná woynę przećiw hæ-
retikom / ktorzy was y Kośćioł BOży gubią. Gotuy-
ćie woyſko / dayćie Rotmiſtrzom pieniądze / vbierzćie
ſwoie Káthedrálſkie / y Kollegiáckie Práłaty / y Pleba-
ny w zbroie czyſtośći / trzeźwośći / w nabożeńſtwo / w
náukę / y Kanony w rezydencią y w exekucią powin-
ney ſłużby w kośćiołách. Doyźrzyćie Plebanow / wi-
zytuyćie trzodę / wznowćie kárność y diſciplinę / fun-
duyćie Seminária y ſzkoły Kápłáńſkie / Studenty cho-
wayćie / Doktory / Miſtrze / Kollegia rozſzerzayćie /
czyńćie iáko wam naywyżſzy Hetman / y Concilium
Trydentſkie rádźi: miłuyćie duſze ludzkie / y krew Kry-
ſtuſowę / dla nich rozlaną: á nie długo hæretiki poko-
namy prawdą / piſmem / kazániem / diſputácią / przy-
kłády / miłośćią ku nim / y ludzkośćią / y modlitwą / zá-
nie / y gęſtemi v świętych ołtarzow ofiárámi. Toć ſą
náſze woyſká / ná táką woynę przećiw wam wołáią / y
lud pobudzáią. Odpuśććie nam / iż ſie ná was zma-
miamy / á hæreźie / y náſze y wáſze nieprzyiaćiele / dla
zbáwienia wáſzego gubić chcemy / tákiemy y innemi du-
chownemi ápparáty. Ná ktore / iż wy tákiego woyſká
y tákiey wypráwy nie maćie: bo y piſmáśćie iuż / y di-
ſputáciy / y rozmow o wierze odbiegli: wſzędźie wam
iuż drogi do onych potwarnych wykłádow zákopano /

bać się muśićie / y z inney miáry o sobie myślić. Ale nie godźi się do inney woyny z námi / do buntow / do ziázdow y sedicyi / bo to szkodliwe y zákazáne od Bogá y práwá postępki. My w nawiętszym prześládowániu nádźieie powstánia y zwyćięstwá mamy / z obietnice Krystusowey / ná skále Piotrá S. stoiac. My y vmieráć się o wiárę nie boim / bo wiemy / iż męczeńska krew płodna / y dobrze się płáći. z iednego dla Krystusá zábitego / dźieśięć się vrodźi. gdźie tá krew pádnie / tám buyna rola ná ludzki rodzay do Kátholictwá zostáie. Myśmy przez lat 300. ná początku o wiárę się nástáwiáli / y ośmnaśćie Tyránnow miecze / ná szyiáchesmy nászych stępili: á przećieśmy nie vstáli / wykorzenić to / co Bog wszczepił / nie mogli. Ná nas wszytkie herezie woyne podnośiły / ále sámych y szczątek niezostał / y kśiąg / y pismá ich / ktorego było wiele / náleść nie możem: y by nie Kátholicy o nich pisáli / nie wiedźielibyśmy ieśli ná świećie byli. Lecz wy tákiey otuchy nie maćie. Nie ná skále śiedźićie / ná piasku budowánie wásze / rzeki ie podbieráia / wiátry ie obaláia / nie dźiw że się boićie / á do tych się szkodliwych ziázdow y buntowánia vćiekaćie. Ale nie rádzę do woyny. Bo Kátholicy iáko wołowie / y duże konie / nie czuią się w mocy swey / ażby im wielki gwałt.

A co się pokoiu dotycze / proszę bądźćie wdźięczni / pátrząc iáko wam státecznie Kátholicy dotrzymywáia / więcey niżli zátrzymánie wiáry / y pomnożenie ich nabo

żeństwá potrzebuie. Skárżyć sie nie możećie ná żadną nieludzkość/y złe záchowánie przećiwko wam. Niepomniąc Kátholici cośćie im pobroili w kośćiołách / w kápłaniech/duszach w Rzeczypos. iáko sie niżey powie/ towárzyskie z wámi żyią / iedzą y piią / y cczą / y od żadnego práwá y wolnośći nie odrzucáią / dostoieństwá y vrzędy wam dáią / y ná nawyższe świetckie sadzáią/ powinowáctwá z wámi biorą / w żadney sie rzeczy nie strzegą/czegoż wam do pokoiu z nimi nie dostáie? podobieństwo wielkie / iż / by przy was zwierzchność byłá/żebyśćie tego Kátholikom/ iáko sie po stronách pokázuie/nie czynili. Acż nie wszytkiego nam Duchowni nászy chwalą / iednák wiele przebaczáią / vgadzáiąc wrzodom y niemocy wászey / poki sie nie zleczy. Lecz sie ten pokoy wydźieráć może wielką niespráwiedliwośćią y vćiśnieniem / ktore od was Kátholici ćierpią. Nie rowno sie nam tá przyiaźń z wámi oddaie. O czym troche sie vskárżywszy ná was / y pożáłowawszy rzeczey tey/vczynie koniec.

N godziłoż sie dla tákich plotek/około podniesienia kátholickiey woyny ná was/ o ktorey sie żadnemu Kátholikowi nie śniło / dla tych pary śćian obálonych/y tey przygodney glupich zwády/do kupy sie zwoływáć? godziłoż sie wam listy burzliwe podnimáć? Wielką Polskę y Wielkie Xięstwo Litewskie pobudzáć? wszytka Koroną mieszáć / postráchy puszczáć / proste vwo-

dźić/

dźić/ lekkowierne strászyć/ szalone do więtszey furyey
pędźić/ gniew heretycki ná Kátholiki ostrzyć: Krole-
wska dostoynośći y vrzędowa moc stáwić: práwá oko-
ło zákazánych ziázdow łámáć: izali to przystało? y po-
gánin w Ephezie (iáko iest w dźieiách Apostolskich)
temi słowy tumult wnet vspokoił: Komu krzywdá/
sądy są/ sędźiowie są/ tám niech káżdy o sie mowi. Ták
Krol Je° M. záraz w tym obáleniu zboru/ vspokoić
was chćiał/ nie tylo spráwiedliwość obiecuiąc/ ále
was Ewángelikow do tego sądu przypuszczáiąc/ zákà-
zuiąc abyśćie tych ziázdow nie czynili/ y do Chmielni-
ká/ y do Radomiá iákośćie sobie składáli nie ieźdźili.
Lecz wy/ iáko bez Królá/ bez Páná/ bez vrzędu/ gorzey
niżli w Interregnum, śmieliśćie práwne y wedle státu-
tu zákazánie Páńskie porzućić/ y owszem iáko ná despekt
zwierzchnośći Bożey/ trzećiśćie ziazd miásto poprá-
wy y vpámiętánia vrádźili/ y czynili. cośćie innego/ ie-
dno zgubę Krolestwá/ y nas wszytkich/ y sámych siebie/
záczęli: dla pary śćian/ y dla priwatney krzywdy mię-
dzy stany Koronne śieiećie niezgody/ do woyny sąsie-
dzkiey/ y krwie rozlánia/ ktoreśćie w Krákowie y ná
niektorych mieyscách/ kápłany násze bijąc/ záczęli sámi:
powstáwáć chcećie/ vrzędu y kárnośći/ ktory wszytkie
krzywdy vspokáia odstępuiąc. Dla páznogćia/ á má-
luczkiey ránki/ głowie śmiertelną ránę zadáć chcećie:
dla zboru ktory iest priwatni dom/ vrzędowną y Kro-
lewską dostoynosć watlićie/ y sámi w tym ćiele przy

głowie

głowie bedac/giniecie: y nas ktorzy w iedney łodce z wámi pływamy / y spolney oyczyzny y iey zdrowia vzywamy / wywrocić y zgubić chcecie? Gdzie tu dobre baczenie wásze?

A iż P. Bog szátáńskie myśli y záwodzenia / y máchinácie iego / ná dobre Kośćiołá swego / y cześć imienia wielkiego swego / przywodzi: pátrzac ná to niespodziane / nie vmyślne od dzieci / od vltáystwá / od robaczat ná poły cudowne / zboru obálenie: vpátruie ten osobliwy z tego pożytek. Chce tego Pan Bog po was / ábyśćie po swey máłey ráneczce / y nie wielkim bolu / násze práwie śmiertelna Kátholicka ráne obeyzrzeli / y iáko nas okrutnie boli / vważyli: iż ná ták wiele Kośćiołow nászych / od was obálonych y spustoszonych / z żáłośćia serdeczna pátrzym. O ieden swoy zbor boleiećie / ogniem gniewu swego Korone wszytke zápalaćie / y mieszaćie: á my o spustoszenie ták wielkie chwały Bożey od was / milczac á ćierpiac práwie vmieramy. W sámym Krákowskim Biskupstwie / o kilá set Kośćiołow / snáć do sześći set ználeść sie może / okrom Wileńskiego / gdźie o 500. y Łuckiego / y POznáńskiego / Kuiáwskiego / y Pruskiey ziemie / gdźie ich iest wielka liczbá / z ktorych iedne sa obálone / drugie pustoszone / trzecie Ministrámi osádzone / á wszytkie ná śrebrze / ná dochodách / ná wśiách / y gruntách / dźieśiećinách połupione / wszytkie własnym dźierżawcom Kápłanom Kośćiołá Rzymskiego wydárte / wszytki Biskupom

ſkupom/do ktorych práwá należą/y ktorzy do nich Kápłany y ſługi Kośćielne podawáli/odięte ſą. Rownąy ćiężko obálenie ſwego iednego zboru/z náſzemi popſowánemi Kośćioły/ieden do kilánaśćie ſet/ ábo około 2000. rownayćie ſzkodę z ſzkodą/ krzywdę z krzywdą/ żal z żalem. Wam ktore ſto złotych w ſámym budowániu/á nam y w budowániu Kośćiołow/ ktora ieſt namnieyſza/y w dochodách ktore ſie ná wielką ſummę ſácowáć mogą. Pobráliśćie ſkárby kośćielne/opánowáliśćie imioná y dźiedźictwo Kriſtuſowe/ odieliśćie żywność kápłáńſką/wdow y ſirot/y ſzpitálow/z świętokradztwá vczyniliśćie ſobie niektorzy dźiedźictwo y oyczyzny/ y z cudzego/ á co gorzey/ z świętego y z Boſkiego/ zbudowáliśćie domy ſwoie. Rzekliśćie iáko w Pſálmie ieſt: Pośięgaymy w dźiedźictwo świątynią Bożą/ odeymuymy imioná kápłanom/ y żywność ich. Lecz iákiey pomſty ná was woła Duch S. przeklináiąc tákie/mowi: Boże moy/ poſtaw ie iáko koło/á iáko ſłomę ná ogniu/iáko ogień ktory lás pożyra/y iáko płomień/ktory pali gory. Nápełni zelżywośćią twarzy ich/ áby ſzukáli imienia twego. Pánie Boże/ day ſie wam zá to kiedy záwſtydźić do pokuty. A nie tylo Kośćioł ma ſzkodę/ále y Rzeczpoſp. y Kroleſtwo wſzytko/á to z rozmáitey miáry. Naprzod ſkárby Kośćielne/ ktoreśćie powybieráli/ ſą oſtátnia vćieczka w potrzebách gwáltownych Rzeczyp. ktore im ſą więtſze/ tym więtſza pomoc y nádźieię czynią/

 gdyby

gdyby Pan Bog co tákiego ná krolestwo dopuścił. Co sie zá niektorych Krolow przydawáło / y státut iest / áby sie te skárby w dobrey straży chowáły / zá świádectwem / nie tylo duchownych / ále y świetckich / á żeby sie ich záwżdy przyczyniáło / y po vbogich ziemiánskich kmieciách / ktorzy bez potomstwá schodzą / każe státut do kościołá pierwey kielich spráwić / dopiero powinieni ostátek rozdáć. Dla tegoż przodkowie náßy / y zdrowi y vmieráiąci / złotem y srebrem kościoły nádawáli / áby naprzod ku czći Pánu Bogu / potym ku rátunku krolestwá służyły. Te zginęły / te znißczáły / w tych wßytkich kościołách / ktoreście zwoiowáli. á máłaß to ßkodá / nie iednemu domowi zborowemu / ále wßytkim w ciele tego iednego Krolestwá spoionym? iż káżdego słuśnie boleć ma táka niespráwiedliwość / iż to co ku pomocy wßytkich służy / priwatni pobráli y powydzieráli. A grzech tym sie więtßy czyni / im sie ßkodá ná wiele osob rościąga: iáko / ktoby wodę z ktorey wßyscy czerpáią odeymował. A nie tylo to tráci R. P. ále też tráci odięciem dochodow kościelnych / opátrzenie ludzi godnych / y wßytkiey do cnoty y náuki pobudki / gdy te funduße pobráne y pogwałcone są. O BOże moy / iáka ßkodá z tego / iż ludzie młodzi do náuki / z ktorą cnot sie świętych nápawáią / oziębną y chuci mieć nie będą. Obaczcież iákoście sie y sámey Rzeczypospo. przysłużyli / iákaście z niey sukniá zdárli / y iákaście komore y skárbnice iey zwoiowáli. Nie wspominam o-

ney

ney wielkiey á wnetrzney vtráty Rzeczypośp. Iż temi
wiárámi zborowemi / tráci iedność / y miłość vprzey-
ma sąśiedzka / á nápełnia śię rozerwániem / niezgodá-
mi / buntámi / odßczepieństwy / záczym vpadek wedle
słow Pańskich nástepuie. A co śię krzywdy dotycze /
nie rowna krzywdá obálenie iednego zboru / z spustoße-
niem ták wiele kośćiołow. Ná żaden stan krzywdá śię
zborowa nie śćiaga. Lecz krzywdá kośćiołow Kátho-
lickich / wßytkich wobec dolega: Duchownych / bo ich
sa własne / ich sa opátrzeniem y żywnośćia: Swiet-
ckich dolega / bo sa ich domy do modlitwy / mieysce ná-
uki ich zbáwienney / y słowá Bożego / przybytki ofiar
ich / ktore oddáia Pánu Bogu / godowniki Sákrámen-
tow świetych / ktoremi śię w nich karmia. Krzywdá
iest Krolewska / bo ich ma w opiece swey: y przy swey
przyśiedze / pierwey kośćiołom straż y obrone obiecnie /
y práwá ich poprzyśiega. Krzywdá wielka ßláchćie / y
Páráfianom / bo im ich fáry náuczyćiele y pásterze gi-
na. A nawietßa krzywdá vbogim poddánym / kto-
rym pánowie ich / iedyna w nedzy ich poćieche / kośćio-
ły Kátholickie odieli / á drac z nich dźieśiećiny / ktore
oni Bogu swemu / y sługom iego oddawáli / wielce ie
oßukiwáia / kápłany im y pásterze wyganiáiac: y co
gorzey / poniewolnie do Ministrow ie pedza / y srodze
o wiáre penuia. Krzywdá wßytkom śierotom / wdo-
wom / ßpitalom / y vpádłym / nedznym Krześćiánom /
dla ktorych pomocy / odpráwiwßy żywność y potrze-

 by ká-

by kápłáńskie / dobrá te kośćielne y dźieśięćiny nádáne są. Nákoniec / sroga krzywdá vmárłym fundátorom / ktorzy o Kálwińskich Ministrach nie myślili / áni ná nie nádánia czynili: ktorzy śię ná testámentách swoich ośukiwáia / y w pomocy dusz swoich / przez złe syny y successory omyláia. Niebo y źiemiá / y to co pod źiemią ná was woła / y pomsty od Bogá zá tákie kośćiołow spustoszenie wzywa. Z czego iáki nam żal rośćie / nigdy z wászym nie zrownány / nie łácno wymowić. Wyśćie nigdy przed tym kośćiołow nie mieli / y o wászych zborách przed lat kilkadźieśiat / nikt nie słychał / áni ná nie w tym krolestwie pátrzył / iedney chálupki przed 40. lat nie vkażećie / w ktoreybyśćie swoie Luterskie y Kálwińskie nabożeństwo odpráwowáli / y teraz nie wieleśćie zborow nábudowáli / á podobno żadnego z swoich własnych máietnośći nie fundowáli. A násze od śiedmi wiekow / od lat 700. stały / w nich służbá Boża kwitnęłá / dostáteczne miáły ná kápłany opátrzenia / ktore gdyśćie popsowáli / popustoszeli / zniszczyli / boleiac á płácząc / mowić z onemi świetemi muśimy / y rácżey śmierć z Heliaszem obieráiac / wołamy do Páná: Vmrzeć wolemy: Bo ołtarze twoie poobálano / y Proroki twoie pogubiono. y z Máthátyaszem mowim: Kośćioły násze / y ozdobá nászá / y stawá nászá ośierośiáłá / pomazáło ia pogánstwo / coż iuż nam po żywoćie? A to ieszcze ćieższa / iż tey chwały y ozdoby nászey w kośćiołách y służbie Bożey / niespustoszył

ſtoſzył Amon/áni Amálek/nie Iſmáelithe/ nie Agárenie/nie Turcy/áni Tátárzy/ ále Krześćijánie/ brácia y krew náſzá: od nich ćięższa krzywda/większa sromotá/ ſzkárádſza od Pogáńſtwá y od Zydow przymowká: iż Krześćijánie sámi swego Kryſtuſá/kościoły y chwałe popſowáli/ sámi ſie iedzą/ sámi ſie y wiáre swoie gubią. Z tych kościołow ktore zoſtáły/ á wáſzey ręki vſzły/ieſzcże połowice żáłości mamy. Bo gdźie było dźieśięć do ſłużby Bożey kápłanow/ tám ledwie ieſt ieden ábo dwá/ gdźie 30. tám ledwie 5. gdźie 50. tám ledwie 20. á to dla ſzkodliwey náuki wáſzey/ktoraśćie ſie y sámi záráźili/y inne oźiebili.

Nawiaćie rádźi/ iż Pánu w własnym imieniu iego/ godźi ſie z Kośćiołem y z Plebanem cżynić co chce. Niewiem ktorym práwem. Ludźie rozumni y pobożni z wiáry y z miłośći ku temu/ ktory ie ſtworzył/ y ná swoim oſádźił/ y nádał/ y ná wyznánie iego naywyżſzey zwierzchnośći/ y swego ku niemu poddáńſtwá/ ná rozmnożenie znáiomośći/ y chwały iego/ ná żywność kápłanow/ y ſirot/ y wdow/ y innych vbogich/ y ná pobudkę cnoty y náuki/ nádáli kośćiołom imioná/ y fundácie vcżynili/ ſerdeczna swoie ofiáre/ ta zwierzchna ćielesna oświadcżáiac/ á iemu dánine wſzytkiego co mieli przyznawáiac. Co cżynił w zakonie przyrodzonym Abram y Iákob Pátriárchowie/y inni/dźieśięćiny Pánu BOgu dorocznie Kápłáńſkich oddaiac. A v Moyżeſzá Pan Bog roſkazał wſzytko pierworodne/nie

tylo dźieśięćiny sobie dawáć / mowiac / Iż to wszytko moie / abyśćie wiedźieli / iż wszytko odemnie Páná swego maćie: y czynsz z tego winniśćie mi dáwáć. Y przetoż Dawid oddáiac ná kośćioł srebro y złoto / mowi: To tobie dáiem / cosmy z twoich ręku wźieli / bo wszytko iest twoie. A w nowym zakonie záraz máietnośći swoie wierni Apostołom y kośćiołowi oddawáli / y záwżdy aż do nászych czásow / przez te pułtorá tyśiacá lat / rozmnażáło śię to powinne nabożeństwo / ku Pánu Bogu y chwale iego / iż gdźie śię iedno wiárá święta Krześćiyáńska Kátholicka szczepiłá y szerzyłá / tám Kátholici pobożni máietnośći swoich część Pánu Bogu oddawáli / áby z tego służbá S. iego ku pomocy zbáwienia ludzkiego / y bliźnich kwitnęłá. A co śię raz Pánu Bogu dárowáło / poświęćiło / oddáło / możeli kto odmienić / y ná świecki pożytek swoy obroćić: y pogáństwo práwem to przyrodzonym sadźiło / iż to niespráwiedliwość wielka iest / y świętokraydztwo. Bo y Nábuchodonozor wielki Monárchá / zburzywszy Krolestwo Iudskie / y kośćioł Sálomonow / złotá y srebrá kośćielnego dotknać śię nie śmiał / ále ie w skárbie Bogow swoich położył: ktorego gdy syn iego Bálthazár ná biesiedźie tylo swoiey vżywał / srodze od Páná Bogá skárany tegoż dnia / y Krolestwo y gárdło vtráćił. á to go ná pożytek swoy obracáć nie myślił. y w odmiánie kilás krolow przez lat 70. w cále on kośćielny skarb w Bábilonijey dochowány / y záś

cále Pánu Bogu do Jeruzalem oddány y odwieziony był. A w nowym zakonie / ná Ananiaszu y Záfirze żenie iego / pokazał Piotr S. co iest raz Pánu Bogu oddáne odbieráć / gdy mu ták mowi: Wolnoć było nie dawáć / ále gdyś dał / czemuś skłámał? nie ludźmi / áleś Bogiem skłámał / Duchowi S. skłámał / y godzieneś tákiego karánia / ábyś záraz padszy zdechł / á wiedział / iż to coś dał / y sam żywot / y zdrowie twoie od Páná Bogáś miał. y ták skarány iest. A wam co rzeka / ktorzy dobrá Bogu nádáne / by dobrze od przodkow wászych / ktore tyle set lat w kośćielnym vżywániu były / odbieraćie y gwałćićie? Jesli y temu sámemu co raz Pánu Bogu dał / nie wolno było z tym sie wroćić / á sobie to názad wziąć: á coż potomkom iego? Możeli syn sąsiádowi raz przedána od oycá / ábo dárowna rolą / y imienie pobráć? A iesli ludziom nie może / iáko Pánu Bogu może? Izali ludziom dotrzymáć sie wiáry godzi / á Pánu Bogu nie godzi? Słábsze práwo P. Bog ná swoie ma / niżli wász sąsiad ná swoie? Przetoż iáko Ananiaszá y Záfirę / karáć was P. Bog będzie / y iáko ná lupieżce y świętokradźce / táki dekret swoy pušći. czego wam nie życzę / á pokuty od P. Bogá proszę.

Drudzy mowią / iżem ty dochody kośćielne ná Ministrá obroćił. Acz wiem / iż ledwie sie ieden ábo dwá miedzy wámi znaydzie / ktory stárá dawne Katholickie nádánia / zupełnie Ministrowi oddał. A choćby kto ták vczynił / proszę / ktorym to práwem czynić mogł?

Możeli

Możeli kto cudze komu dáć? Przodkom wászym/ ktorzi fundácie czynili/ o Ministrách sie Kálwinskich y Luterskich nie sniło/ o innych kápłanách nie wiedzieli/ iedno o Kátholickich Rzymskich/ tym á nie innym nádáli. A iesli rzeczesz: Nie wierze ia po Kátholicku: wedle swey wiáry Ministrá sobie chowam. Rzekę po ludzku/ twoiá niewiernosć tobie szkode czyni/ á drugiemu czynić iey nie ma. Ná swe złe wiáres odmienił/ á nie ná cudze/ y nie ná kościelne. Byleś trzezwi/ kiedyś wieś dał/ y przedał/ vpiwszy sie bráć iey nie możesz: odmiáná twoiá/ kupna nie psuie y práwá. Jeslić Ministrá potrzebá/ z swego mu day/ nie z cudzego opátrzenie. Nie ná Kálwinską wiáre nádáno/ ále ná Kátholicką/ to co ty bierzesz. Nowaś sobie wiáre vczynił/ nowysz kościoł zbuduy/ nowe nádánie vczyń/ á cudzemu y Boskiemu/ y Kátholickiemu day pokoy. To sie mowi po ludzku/ vgadzáiac slepoćie wászey. Bo nikt wászego rozumu nie pochwali/ iżeście iedney świetey wiáry odstąpili/ á nowe y domowe sobie nálezli. Jedneście Apostolską stárowieczną do nas/ iáko rzekę nie vstáiacą od tyle set lat przywiedzioną/ opuścili/ á do iedney wszysci tráfić nie możecie.

Synowie Koronni wroććie sie do iednośći y miłośći/ ktora iest w Krystusie Jezusie Pánie/ y Bogu nászym: wroććie sie do iednego kośćiołá iego/ y iedney wiáry/ w ktorey sámey iest prawdá/ y żywot: w ktorey zostáiac przez długie wieki przodkowie wászi/ te ták kwitnaca

tnaca wam Koronę zostáwili/ y iey zupełnośći dochowáli. Bez ktorey wy pewnie ia zgubićie/ y vtráćićie oyczyznę mátkę wáßę/y sámi poginiećie. Pátrzćie iáko sie iuż stráßliwie do vpadku náchyla. Grzechow sie srogich/ná ktore kárnośći żadney niemáß/krolestwo nápełniło: bluźnierstwá sie ná Bogá rostkwitneły/ niezgod y rosterkow domowych pełno / nieżyczliwość y nieuprzeymość iednego ku drugiemu nástapiłá / Páński Máiestat nißczeie/ żadnego obmyslánia o pospolitym dobrym niemáß/ priwatá wßytko osiádłá / á łákomstwo wßytkie obrony pospolite pożárło / ták iż nic do pomocy Rzeczypospl. nie zostáło : czegoż dáley czekaćie? ládá wiátr przygody pospolitey powstánie / y obáli wßytkie ták sprochniáłe y wißące śćiány. O iákoby sie wßytko náprawiło / byśćie iednomyślnie w iedney świetey wierze / y pokoiu Krystusowym / o sobie y o swym pospolitym dobrym rádźili / byśćie sie temi wiárámi nie dźielili / á v iednego stołu przy iedney mátce / w iednym domu kośćielnym / przy iednych potrawách zbáwienie swoie / y dobrę doczesne obmyslali. Te rozdźiały dom pustoßą/ siły watlą / skarb pospolity vbożą / y niechuć iednego ku drugiemu rodzą / y ná koniec was zgubią. Nie przymnażayćie złego temi ziázdy y buntámi/z ták máłey o ten zbor przyczyny. Bierzćie przykład ćierpliwośći Kátholickiey. Wam z iednego zboru Krákowskiego táka żáłość / á nam z kilánáśćie set obłupionych y spustoßonych / iáka poćiechá?

wam ma być o pare ściany predka spráwiedliwość: á nam o tyle kośćiołow zwoiowánych kiedy bedźie? wy śie o ták máła krzywde do ziazdow zákazánych/ do rozruchow przećiw zwierzchnośći / do zelżenia y poniżenia dostoynośći krolewskiey vćiekaćie: á my ták nieznośne krzywdy ćierpiac/pokoiu y práwá pospolitego ßánuiemy / Páńskiey dostoynośći / ná ktorey wßytko zdrowie Rzeczypospo. záwisło/ ochraniamy/ w ćierpliwośći czásu lepßego do vpámietánia wáßego y dziatek wáßych czekamy. od seymu do seymu/ spráwiedliwość nam odwłoczyćie / á ná te máła ráneczke wáße seymy skłádaćie. iákoby dla pary śćian obálić śie Koroná miáłá/á dla krzywd y bluźnierstwá tákie ná Bogá y ná kośćioł/ktore wy mnożyćie/y ktorych bronićie/ vpáść y skarana bydź nie miáłá? O ślepoto y niespráwiedliwośći/kiedyż wżdy oczy otworzyß? kácerstwo co duße zábija / predko ma mieć spráwiedliwość: á wiárá Kátholicka ktora duße ożywia / niech krzywde y wzgárde ćierpi. Nowa mácochá Niemiecka y Fráncuska/ktora sturbowáłá y powatliłá Rzeczposp. niech nie ma zelżywośći: á stára mátká/ ktora Korone vrodźiłá/ y przez tylo set lat iey w ßcześćiu dochowáłá/, niech hánbe y sromote odnośi. O Boże moy/co to zá spráwiedliwość ná ziemi?

Ostátek śie Kátholikom powie.

PRZESTROGA DO KATHOLIKOVV, o záchovvániu z heretiki.

NIE mnieyßa z wámi praca / Synowie Kośćielni / práwowierni Krześćijánie / narodzie świety / ábyśćie w záchowániu z heretiki nie pobladźili / sámi ßkode od nich popadáiac / á do ich náwrocenia niepomagáiac. Godne vważenia iest słowo w Psálmie / gdźie o ludu Bożym mowi: Zmießáli sie z narody / to iest / z obcey wiáry ludźmi / y náuczyli sie spraw ich. Pomießánie ono / ßkode wielka w wiernych vczyniło / iż nie oni ich náprawili / ále sie sámi od nich skáźili. Boże / bysmy sie byli nie mießáli / á wßyscy w iedney práwey wierze Kátholickiey / iáko było przed lat kiládźiesiat / zbáwienia swego ßukáli. Lecż gdy to grzechy náße zásłużyły / przynamniey nie vczmy sie spraw y obyczáiow tych / ktore z nowa wiára / y z obcemi Bogi przyßły. Kakol / ácż przerzadza pßenice / ále ia w kłosie mieżßa y plenniey ßa czyni. Jesli słomy vbyło / niech sie ziárnem nágradza. Słomać byli ći / co od nas odpádli / plewać byli ći / co ie herezie rozwiały. A v nas by to było dla innych grzechow

 zginelo.

zginęło. Acz wiele ich iest miedzy nimi / iáko mowi wielki Doktor Augustin S. ktorzy sie záś z plewy obrocą dáli Bog w pszenice: iáko y miedzy námi iest ich dość / ktorzy z plewámi / czego broń Boże / w ogień poydą. Nágradzaymyż dobrym ziárnem / ábyśmy przy kąkolu nie mnieyszeli áni ciérznieli. odcinánie gáłęzi ná winney łozie / buynieysze groná y iágody czyni. Jesli oni odćięći / y dla nas też sa odćięći / ábyś my sie ich zgubą przestrászywszy / w boiáźni Bożey y owocách cnot Krystusowych pomnażáli / y dobremi vczynkámi iáko Piotr S. vpomina / powołánie swoie vpewniáli / żebyśmy tákże iáko nieporzyteczni wyćięći nie byli.

Naprzod nie vczmy sie tego dźiełá ich / ábyśmy mieli Confoederácia ich chwalić / y oney popieráć. Co nie ták sie rozumie / ábyśmy / iáko oni źle wykłádáia / niepokoie iákie z nimi záczynáć / iáko sie niżey powie / myślili: bo bez tákiey Confoederácyey / y pierwey nim sie wszczełá / y potym ták wielkie krzywdy od nich máiac / lepiey im pokoiu z wielką szkodą y krzywdą nászą dotrzymawamy / niżli oni go nam trzymáia: ále ábyśmy wielkiego grzechu vszli / y sumnienia nászego Katholickiego przed Bogiem ochronili / y potępienia dusz nászych vchodzili. Bo gdy ná táką Confoederácia y tákie práwo zezwalamy / máło sie Páná Bogá nászego nie przemy: y owszem to twierdźić sie może / iż sie ten Páná Bogá záprzał / ktory ták rozmiślnie mowi: nigdy o krzywdę y o nawiętsze zbluźnienie Páná Bogá mego /

gniewáć ſie y cżynić nie bede: nigdy tákiego bluźnie-
nia hámowáć/bych dobrze mogł/ niechce. Toć mowi
Confœderácia/toć iey włáſne rozumienie y myſl. Toć
nic innego nie ieſt/iedno iákoby rzekł: Bogá nie znam/
áby ták był dobry/y ták mnie miły/y tákiey cżći godźien/
żebych ſie ia o iego niecześć gniewáć miał. Vſty go
wyznáć możeß / ále ſie go vcżynkiem tákim záprzyß/
gdy go w iego krzywdźie odſtepuieß. Gdy kto Pánu
twemu świetckiemu łáie / y iego zelżywie wſpomina/
á ty ſługa iego bedac nie odmawiaß / á ſławy Páná
twego nie broniß: izali ſie rzecża ſáma y milcżeniem
Páná twego nieprzyß? iákoby go nigdy nie znał. A w
Conf. nie tylo ieſt milcżenie/ále zárzekánie/ iż ná wieki
in perpetuum bluźnierce P. Bogá mego żadnym vrze-
dem karáć nie dopußcże: y ſtáć przy nim bede. W cżym
nie tylo zárzekánie ieſt/ ále y obroná y pomoc tákiemu/
ktory Páná twego hánby/áby nie tylo ty/ ále żaden v-
rząd bluźnierſtwá iego nie hámował/ y o krzywde Bo-
ſką nie cżynił. Toć tu wielkie znácżne y grube zezwa-
lánie / ná grzech cudzy. Toć tu wielkie vcżeſnictwo
grzechu/ tákie / iákoby go ſam cżynił / gdy cżyniacemu
dozwalaß / y obrone mu dáieß / y niekárnośćia droge
mu do bluźnienia ścieleß.

W zakonie ſwoim Pan Bog tego / ktory nie z vmy-
ſłu / ále z gniewu z drugim ſie poſwárzyßy / zbluźnił
imie Páńſkie/karáć kazał mowiac: Wywiedź bluźnier-
ce przed oboz / á ći co ſłyßeli / niech włożą rece ná gło-

weiego / y niech go kámienmi zábiie lud wszytek. Y práwo vczynił P. Bog: kto zbluźni imie Páńskie / niech śmierćia vmrze. A Confoederácyja tákich broni / ktorzy ná Troyce przenawyższa / ná Bostwo syná Bożego / ná Sákrámenty vmyslnie bluźnierstwá mowia / pisza / náuczáia. O Boże / iáki grzech z soba ćiagnie / przyzwolenie ná tákie práwo. Gdy Nábothá Achab y Jezábel żoná iego / godnym śmierći vczynić chćiáłá / te náń potwarz / iáko nawietszy grzech ná świećie (iákoż ták iest / bo iest przećiw pierwszemu przykazániu Páńskiemu) włożyć kazáłá: Iż Náboth błogosłáwił Bogá y Królá. Táka byłá y v oney okrutney rozboynice Prorokow Bożych / brzydkość tego grzechu / iż go y własnym imieniem swoim pomienić niechćiáłá. Co y Job S. záchował. Táka byłá tego srogość grzechu / iż żaden vść śmierći dla niego nie mogł. A Conf. ták lekko sobie ten grzech okrutny waży / iż go nie tylo dopuszcza / ále mu y obrone dáie. A wiec tákie práwo chwalaci / ábo ná nie zezwaláiaci potepienia vyda? Nigdy. Bo Apostoł mowi: nie tylo czyniacy godny sa śmierći / ále y ći / ktorzi czyniacym przyzwaláia. Swiety Ludwik Krol Fráncuski / kosternemu bluźniercy vstá piatnowáć kazał / o krzywde sie Bogá swego gniewáiac. A Conf. tákiego y dáleko gorszego pod obrone bierze. Chrisostom S. w kazániu swoim / przećiw bluźnierstwu / prosi słucháczow swoich / áby zá ono iego kazánie / te mu zapłáte dáli; żeby słysząc kogo / á on

Bogá

Bogá Krześćijáńſkiego bluźni/ w ſzebe go bili/ pokázu-iac miłość ſwoie ku Bogu ſwemu. A ieſli ćie o to do vrzedu / práwi / pozowá/ powiedz: Jákom go bić nie miał/ á on Páná Angiołow zbluźnił: zá tym ſie/ práwi/ bluźniercá hámowáć bedźie / á pierwey niźli co rzecże/ obeyźrzeć ſie muſi / ieſli ktory ſługá Boży zá nim nie ſtoi. Co y ná drugim kazániu powtarza / áby kto nie rzekł/ iż tego co rádźił żáłował. A Conf. tákiego broni/ cżćić każe / y wſzytkie mu vrzedy y doſtoieńſtwá dáie. Chwalże ia Kátholiku / á pokázuy / że ſie w zelżywo-ści Páná ſwego kochaſz/ że go nie znaſz/ iákim twoim pá-nem y tworca y dobrodźieiem ieſt / y iákiey cżći od ćie-bie ieſt godźien. A lepiey go było nie znáć/ wedle Apo-ſtołá / niźli poznawſzy go nie vcżćić. Mnieyſzy grzech máia Zydowie/ ktorzy Kryſtuſá bluźnia: bo go nie zná-ia/ áni mu cżći żadney obiecáli/ y dárow oświecenia/ y vcżeſnictwá wyſług y krwie iego nie wźieli: y przeto ich o to nie karza/ gdy tego iáwnie miedzy Krześćijá-ny nie cżynia/ iáko ſżalony gdy kogo zábije / żadnego ka-ránia nie odnoſi. Lecż Krześćijánie/ ktorzy weń vwie-rzyli/ ktorzy o iego Boſtwie y wſzechmocności / o iego dobrotliwości/ iż zá nie/ bedac Bogiem/ vmárł/ y z ſwo-ia niecżćia/ im wiecżna cześć zgotował: iáko ſie z tego wymowia/ iż ná bluźnienie Páná y Bogá ſwego / y ná zelżywość iego przyzwaláia/ y práwá ſtánowić dopu-ſzcżáia?

A nie tylo herezie/ ktorym tá Conf. ſłuży: ten grzech

bluźnierski ßczepia / áley ono okrućieństwo czynia / iż mátkę niegdy swoie á náße záwżdy y ná wieki / Kátholicki S. Kośćioł / ktory ie vrodził / przeßláduia / y zábić ia / á vmorzyć chca / y tá wßytká myśl ich iest / y ná to sie miedzy soba sámi niezgodni zgadzáia / áby ia obwinili / spotwarzyli / y zábili. Y niemáß tey sekty / ktoraby namnieyßa przyiaźn tey mátce náßey / ktorey s... oni záprzeli / pokazáć chćiáłá ábo mogłá: Jáko wielki y okrutny grzech iest / mátki tey nie bronić / iey nieprzyiaćiele w dom prowádźić / żelázá od boku iey nie odbiiáć? Toć czyni ten Kátholik / ktory Conf. chwali. Gdy syn oßáleie / á do mátki sie z ostrym mieczem rzući / izali to dobry brát / izali to dobry syn / ktory ßalonemu brátu mieczá nie wydrze / ktory mátki nie broni / á zábić ia dopußcza? Izali nie sam ia zábija / gdy bronić mogac nie broni / izali ná iey zámordowánie nie przyzwala? Táci sa co Conf. chwala / ktora nieprzyiaćioły tey mátki w dom iey prowádźi / y niekárnośćia / sámá w rekę miecz złym synom ná nie podáie. O dobre dźieći / lepiey sie było z niey nie rodźić / niźli tákiego iey morderstwá dopuśćić. iákoż grzechu o zábićie mátki wáßey vydźiećie? izali was iáko mátkorozboyniki karáć nie beda? A duße ktore herezie zárażáia / y w sieciách swoich vplećione / do piekłá prowádza / iáko ná nas nie zostána? iáko krew ich z siebie zmażemy? Kto wilkom wrotá otwarza / á onych chcac nie zámyka: by dobrze wilkom wnidź nie kazał / gdyż sie sámi tego bárzo dobrze do-

myslá/iáko grzechu o zábicie owiec vydźie? Confœderácia do owczárniey Bożey wszytkim wilkom otwarza. Kto tych wrot nie zámyka/ á chcąc ie ták otwárte zostáwuie/ izali wymowić sie może/ iż nic owcom nie winien? Nie wymowi/ ále wedle pismá/ iż stroż ná wieży ogień/ ábo miecz widząc/ nie záwołał/ á ludźi nie przestrzegł/ krwie oney wszytkiey y szkody/ ktora ludźie popadáia/ winnym zostáie. Dáleko więcey ten więtszy grzech ma/ y ná nim wszytki vtráty dusz onych zostáią/ ktory chcąc wilki y nieprzyiaćiele dusz ludzkich do korony przypuszcza/ y práwo im dáie/ áby zábijáć im/ y owce dusić y pożeráć wolno było. O nieoszácowána szkodo/ ktoć przyczynę dáie/ iáko sie z niey przed sądem Boskim wypłáći?

Sámá oyczyzná miła/ y Rzeczpospolita/ o wielki sie grzech przed Bogiem y ludźmi/ ná tákie kátholiki żáluie/ iż niezgody y rozerwánia iey życzą/ ktorzy wszytkiemu niedowiárstwu wolności dáią/ z ktorych rożne o rzeczách świetckich rozumienie/ y nieuprzeymości/ y ohydy iednego z drugim/ y spolney miłości rozerwánie vrasta.

Nákoniec/ ktory Kátholik to chwalić może/ co iego kápłani y Biskupi y Doktorowie/ y pásterze potępili? Ná Synodźie Piotrkowskim/ Confœderácia táka/ iáwnie od wszytkiego Duchowieństwá iest przeklętá: iáko ten syn co ią chwali ábo iey pomaga/ przeklectwá oycow swoich vydźie? Musi być obłudnym Kátho-

likiem/ ktory ná rozsadku oycow y kápłanow swoich nie przestáie/ktory Kośćiołá nie słucha/ ktory sie iego przeklectwá nie boi/ktory to/co oni zá wielki grzech osadźili/y czego odbiegáć roskazáli/tego on w niepostuszeństwie pomaga/ y drugim otuche dáie / á gárdząc oycámi swemi / sámym Pánem Bogiem y Kristusem gárdźi / y onego sámego nie słucha/ iáko Pan mowi/ gdy ich nie słucha.

Wiem/iż wiele z was ták rzecze: Nigdysmy ták tey Conf. nie vważáli/ánismy wiedźieli/áby tákie grzechy z soba niosłá. Jesliśćie niewiádomośćia zgrzeszyli/ pokutnyćiesz z baczeniem dobrym / á Pan Bog grzech wász odpuśći / gdy to co sie omylnie stáło / wymaże sie żalem/ spowiedźia/ y dosyć vczynieniem. gdy ći/ktorzy sie nászym przykłádem skáźili y wzgorszyli / pokuta sie wásza náprawia / z ktorey sie tego szkárádego grzechu zárzeczećie y do niego sie wracáć nigdy nie bedźiećie.

Lecz spytáć kto może / iákoż z nimi pokoy záchowáć y domowych rozruchow vchodźić / gdy tey Confoederácyey nie bedźie? Kátolickie bogoboyne serce/wiązáć sie grzechem / ktory wielki w tey to Conf. iest/ iáko sie pokazało/nie może:bo sie żadna rzeczą bárźiey nie brzydźi sumnienie dobre/iáko grzechem przećiw Pánu Bogu swemu. Ale sie lepiey y ćiesniey wiąże boiáźnia Bogá tego/ktory vrzedy y zwierzchność czćić/y podleć iey káżdemu stworzeniu roskazał. A iż rozruchy sa przećiw vrzedom y Boskiey zwierzchnośći / z niepostuszeństwá

wstá

ſtwá ku porzadney mocy / ktore zowa ſedicie: bać ſie nie potrzebá / áby Kátholici ktorzy ſie zowa ſynowie poſłuſzeńſtwá / tákie rozruchy záczynáć mieli. Bárziey ie do pokoiu wiaże y zniewala miłość ku bráciey / y ćierpliwość á ćichość Kryſtuſowá / y zrozumienie chorym głowom / ktore ná czás od ſiebie odchodza / y oczekiwánie á dobra nádzieia vpámietánia ich / iáko z łáſki Bożey / po ták czeſtym náwrácániu ſie ich do kośćiołá Kátholickiego doznawamy. Przed ta Conf. lat kiládźieſiat / ná onym záczećiu tych błedow / wielkimi á nieznośnemi krzywdámi / y direptiámi / do żadnych rozruchow y pomſty nieprawney / Kátholici przywieść ſie nie dáli. bo rozumieli / iż to co ſie vrzedownie nie pohámowáło / to zá czáſem ſámo vſtáć ſie / iáko oycowie náſzi mowili / miáło: bez przykrych y niebeſpiecznych Rzeczypoſp. śrzodkow. Y teraz widźim iż ſie tá rádá nie źle powiodłá / gdy pilność duchownych przyſtapiłá / á troche ſie po onim pijáńſtwie Luterſkich drożdży / ludźie przetrzeźwili: zwłaſzczá Polaci náſzi / ktorzy w łáſkáwych y ćichych náturách / nie ták iáko inne narody / iádowite ſerca noſzac / przywieść ſie do dobrego łáſkáwośćia dáia. Ieſliż oni rozruchy záczynáć / á zwierzchnośći Bożey w vrzedách nie vſzánowáć myſla: to im ná dobre nie wynidźie. y nie rádze: bo Pan Bog przy ſwoiey porzadney mocy ſtoi / y ſtáć bedźie. My pod zwierzchnośćia Boża / y vrzedy porzadnemi / mocny pokoy ſaſiedzki / iákoſmy przed Confœd.

záchowáli / y lepiey go nizli oni nam dotrzymawáli: ták y teraz mocniey / y státeczniey / y pobożniey / á szczerzey / niż tá Conf. myśli / záchowáć z nimi chcemy. Jedno áby w nim obráženie sumnienia / szkody Kátholickie / y záciagnienie w wietsze krzywdy / zwłaszczá w kościelne nie záchodziły. Iż Conf. sroga wielka ráne sumnieniu kátholickiemu / dla przyzwolenia ná grzechy cudze / iáko sie rzekło / zádáie: w to sie żaden Kátholik dáć dotknać nie ma: chybá kto wszytkich grzechow ich y bluźnierstw ná Páná Bogá vczestnikiem być / tákże też karánia Bożego czastke z nimi mieć chce. Oto Kátholici / dla tego z nimi pokoiu / przegladamy im tego / iż wierza iáko chca: Vrzedy świetckie y dostoieństwá świetckie y nawyższe osiegáia: po imionách swoich Ministry chowáia: práwá iednego z námi y wolności y wszytkiego sasiedzkiego towárzystwá vżywáia: miłość wszeláka po nas w vczynności y posłudze máia: czegoż chca dáley? Izali sie nam godzi w tym pokoiu z nimi / o Boża y kościelna krzywde milczeć? ná ták szkodliwe á śmiertelne rány praw y wolności stanu duchownego / nie stekáć? nád złupieniem y spustoszeniem ták wiele set kościołow Kátolickich nie płakáć? o tákie direpcie fundáciy / dziesiecin / imion Krystusowych nie nárzekáć? o spustoszenie chwały Bożey y zgube dusz ludzkich nie czynić? Niech cudze wroca / niech násze kościoły y dochody ich / nam y nászym Kátolickim kápłanom oddádza. Dziesieciny od sześci set lat blisko / od

Krolow

Krolow ktorzy byli dziedzicmi wßytkiego Páństwá/y absoluti domini, gdy ießcze ßláchecktich wolnośći nie było/nádáney vprzywileiowáne/y koronnym práwem wßytkich stanow vmocnione / czemu bráć kośćiołowi máia? imioná te ktorych oycowie náßi od krolow dostawáli / iuż przed tym były onerowáne dźieśiećinámi / ktore krolowie fundátorowie iuż byli oddáli Pánu Bogu / iákoż sie znich wymowić máia? gdyż successia idźie ná onera iáko y ná bona: á iż záwżdy od piąći set lat kośćioł był w possessiey/ y w vżywániu ich zostawał: toć to nie pokoy / ále przeokrutna niespráwiedliwość y ćieżkie vćiśnienie. Ktoryż Kátolik pod tákim nieznośnym ćieżarem y oppressia/dla tákiey krzywdy stękáć y boleć niema? Ktemu/niech do miast krolewskich/ swoich Ministrow nie prowádza / á w cudze sie iurizdikcie nie wdáia / sadom kośćielnym o długi y krzywdy/ y ßkárádę grzechy / niech do exekuciey nie przeßkadzáia: Sákrámentom náßym Kátholickim / miedzy ktoremi iest Małżeństwo S. niech dádza pokoy / gdyż innemi náßemi Sákrámenty gárdza. Toć bedźie pokoy / cudze wroćić/ káżdemu przy swym zostáć / praw nikomu nie łámáć/spráwiedliwośći nikomu nie przeßkadzáć: ináczey pokoiu niemáß/ále tyráństwo/ále oppressia. Tákći zwyćiężonym dáia nie pokoy / ále niewolstwo y okowy/ ći co ie pod sie podbili / y zwyćiężyli / y w mocie swoie wźieli. Ießcze sie wżdy zwoiowánemi od nich nieznaymy / áby nam práwá wßytki wedle woley swey

 psowáć/

psowáć / wßytkę spráwiedliwość / iáko wywoláncom y ná częći pokaránym odiać / y oney áby iey nie było bronić / y ták po nas deptáć mieli / y ták się tyráńskie z námi obchodźić / dáiąc nam tákie condicie pokoiu / iákie ná głowie porażonym / y ná śile wßytkiey vpádłym / dáią. Jáko dawał on Naás Jábesgáládczykom: Ták / práwi / pokoy z wámi vczynię: káżdemu z was oko práwe wyłupię / y dam was w pośmiech wßytkim. Práwyć pośmiech: kśięża o swe y Boskie krzywdy / y o ßkárádę wielkie / ktore pomstę Boską ná wßytkę Koronę przywodzą / grzechy / forum y spráwiedliwośći niemiey ćie / śmiać się z śiebie dopuśććie / czekáiąc composicyiey od seymu do seymu: interim nic wam nie wroćić / co wźięto / to wźięto: kośćioły / imioná / dochody / práwá wáße / niech pod nogámi náßemi y władzą zostáią. Ale dla czego? iż nam heretikom ták się podoba / iż ták nam lepiey. Ale Kśięża máią po sobie práwá Boskie / y ludzkie / státuty koronne / przywileie / y iásna ná wßytko spráwiedliwość. Nic to wßytko. Jáko tu lez krwáwych pohámowáć? R máiąż iuż nam to oko świętey spráwiedliwośći kośćielney / y praw Boskich łupić? Pewnie się y do drugiego rzucą / to iest / do świeckich praw y wolnośći / co zá tym słußnie idźie. Niech ná nas ták ćięzkich condiciy tego pokoiu nie kłádą / ábyśmy żadney spráwiedliwośći o swe nie mieli / áby nam wßytki práwá vpadáć miáły. wżdy wołaymy ná Sáulá / ná Królá / ná pomázáncá Bożego / y ná Senat iego / y ná

Posły

Posły ziemskie/y inna bráčia náße/áby nas z ciezkiey oppressiiey wyzwolili/y do świetey spráwiedliwośći kośćiołow Bożych pomogli. Nie daymy sie áni obietnicámi ták chytrego pokoiu / w ktorym nam wßytko ginie/vwodźić/áni od sadow y spráwiedliwośći pogrożkámi ich odstráßyć / poki wietßey siły ná nas nie wezmą. Teraz gdy ießcze v sadu z nimi stoim/sáma śmiáłośćia/á hukiem nas płoßáią/á coż gdyby siłe mieli/ coby z námi czynili?

W tym pokoiu z nimi/ bárzo ostrożni badźmy / ábysmy im nic nie dopuśćili / czymby sie wßytká Rzeczp. turbowáć miáłá/ábysmy ie przy sobie iáko miła bráčia w całośći dobrá pospolitego záchowáli / á ich popedliwośćiámi ná wßytkim ćiele Rzeczyp. ßkody nie odnieśli. A to prze ich niespokoyne / á do czynienia rozruchow / y przećiw Vrzedom do sediciy skłonne sercá. Wiedzac iż mátká ie nieposłußeństwo vrodźiłá / y táka náture w nie wlałá. Przetoż do ziázdow y seymowánia / ktore iest przećiw práwom / y Boskiey zwierzchnośći / wrotá im wßytki zámykáć / y drogi wßytki zákopywáć bárzo pilno potrzebá. Bo ták ná iednym wozie z námi śiedzac / gdy woźnice stracáć beda / wßytkich nas / y sámi śiebie poprzewracáia / y z gory przykrey ßyie z nimi połamiem. W czym ieśli sie Kátholicy nie obacza / á tych ziazdow przegladáć / ábo im ich dla nie pewnych suspiciy/ábo dla swoich priwatnych respektow / ábo waśni iákiey ná duchowne pomagáć beda:

y sámi do swoich intencyi nie przyda / y nas wßytkich z soba pogubia / czego vchoway Pánie Boże. A ktemu záwżdy o tym myslić mamy / iákobysmy ie do świátłośći prawdy słowá Bożego / y do iednośći kośćiołá S. Kátholickiego / z ktorey nie dawno wyßli / obroćić záś mogli. Jáko o chorych stáránie czyniac / dobre im lekárze iednáiac: y potráwy ktore sobie obrzydźili / łágodnie przyprawuiac / do słuchánia ie słowá Bożego y Kośćiołá przywodzac / záchowániem y vprzeymośćia / y przyiemnym towárzystwem / y posługámi sasiedzkiemi / poćiagaymy ie do owczárniey Krystusowey. A nawiecey dobremi náßemi / cnot świetych Kátolickich przykłády / ábysmy wedle Apostołá / świećili miedzy nimi / iáko gwiazdy w ćiemnośći: á to co Ministrowie ich ná nas fałßywie kłáda / áby sie ináczey nálázło: á oni sie záwstydźiwßy / mowili: Dobra wiárá / co tákie ma wyznawce: dobra mátká ich kośćioł ich / ktora tákie dźieći rodźi.

A iż one ták pozyskowáć bárzo trudno / á nam sie od nich psowáć bárzo łácno: z wielka czuynośćia towárzystwá ich vżywáć mamy. Bo nátury ludzkie / do złego / y do swey woley / y do ćielesney rospustnośći / y do rzeczy wedle smysłu y rozumu świetckiego / iáko z gory y po wodźie: á do dobrego / y do tego czym sie ćiáło y ćielesność náßá do kárnośći / y vkrocenia złych żadze przywodźi: y do tego co iest nád rozum náß y smysły / iáko wzgorę y przećiw wodźie gwałtem sie

ćiagnać

ciągnąć y zniewaláć śie / wedle słow Páńskich / muśimy. Przetoż w obcowániu z ludźmi wiáry rożney / Pan Bog w zakonie swym / wielkim nam niebespieczeństwem grozi / y święći Doktorowie ostro o wiárowániu towárzystwá tákiego mowią / y gorąco przestrzegáią / wiedząc iż śie od nich bárzo prędko zepsowáć możem / dla złey nátury ludzkiey / y chytrośći szátáńskiey / gdźie wielkiey ostrożnośći y boiáźni nászey nie będźie. O Kácermistrze y Ministry / y fałszywe Proroki nawięcey idźie. Bo zwiedźionych y prostych / ktorych śie námnożyło / y bez ktorych w tym krolestwie żyć / y sąśiedztwá ich vyść nie możem: nie strzeżem śie dla ludzkośći y miłośći ku nim / nie ná kácerstwo / ále ná ich człowieczeństwo y dobre nátury / y ná dobre sąśiády pátrząc / á nádźieią śie vpámiętánia ich ćiesząc: kośćioł z nimi towárzystwá nie zákázuie / byle bez duszney vtráty nászey było / nic im niepozwaláiąc / czymby śie Pan BOG y professya nászego S. Kośćiołá obrażáć miáłá. Obyczáie ich bárzo nam szkodźić mogą / ieśli mądre y ostrożne obcowánie násze z nimi / iáko mowi Apostoł / nie będźie. Bo źli z dni są / wolność iezyká ich wielka / zástrzały ich chytre y ogniste / wedle psálmu. Bárzo śimy iuż przy nich oźiębli / ná oźiębłość ich w służbie Boskiey pátrząc / y słow ich / y rozmow ich słucháiąc / iáko sobie wszytko lekce wáżą / y wszytkie rzeczy duchowne / do lekkiego vważánia podáią: násze nabożeństwá / modlitwy / ofiáry / iáłmużny / posty / y vmartwienia

twienia čiáłá/ czystošči/ czuynošči/ pielgrzymowánia/ y inne święte Kátolickie obyczáie/ w śmiechy obracáią. Wádza im náße długie pačierze/ vgesczánia do kośćiołow/ stáránia zá vmárłe/ śluby czystošči/ vbostwá dobrowolnego/ y posłußeństwá/ y innych čiásnych wrot do krolestwá niebieskiego skutki/ ktore Pan y Bog náß Krystus w żywočie swoim/ y náuce zálečił. Nie daymyß z śiebie wyśmiać tey stárey pobożnošči Kátolickiey/ ná ktorey iuż z ich towárzystwá bárzo tráčim/ słyßac iáko vczynkom dobrym odpłáty vymuią/ ná sámey się wierze omylnie sádząc: y inne náuki ktore korzeń cnot świętych/ y pobożnošči Krześčijáńskiey podčináią/ y sußą/ do serc ludzkich podáiąc.

W tym towárzystwie z nimi/ pátrząc ná ich zgodę w niezgodźie/ ná ich chytrošč y dowčipy świetckie/ ná ich śmiáłošč y zuchwálstwo/ ná ich gorącość y koßty w popieraniu y bronieniu y rozmnażániu Synágog y herezyi swoich/ możem się też od nich czego náuczyć: iáko Pan kazał synom świátłošči/ od synow świátá tego bráć podniátę do swych rzeczy/ ábysmy táci byli ná swey dobrey máteriey/ iáko oni ná swey złey. iáko z przykłádu Włodárzowey kradźieży/ vczyć się nam synom świátłošči rozumu Pan kazał. Nonnus Biskup Heliopolski/ vyżrzawßy wydwornie bárzo vbrána nierządnicę/ zbudował się mowiąc: Nigdym ießcze tákiey pilnošči w vbieraniu duße moiey/ áby się Krystusowi podobáłá/ nie vczynił. Ták my ná nie pátrząc/ iáko o

swoie

ſwoie hęrezie mowić y cżynić vmieia/ rzec ſobie mo⸗
żem: Nigdyſmy ſie ták ochotnie y pilnie o náſze praw⸗
de Kátholicką nie záſtáwiáli/ iáko oni o błedy y zátráce⸗
nie duſz ſwoich y ludzkich. Dziwuiem ſie iáko oni mie⸗
dzy ſobą ták wiele ſekt/ y rożnego rozumienia máiac/
nie o kápicách/ áni ornatách/ áni o ſpiewániu kośćiel⸗
nym/ ále o Troycy S. o Boſtwie Kryſtuſowym/ o
przenaświetſzych Sákrámentách/ o Krzćie y innych ár
tikułach wiáry/ ná ktorych zbáwienie náſze wſzytko
należy: á przećie gdy iedná ſektá ná nas Kátoliki po⸗
wſtáie/ wſzytki iey zgodnie prześládowánia onego po⸗
magáia: á mocnie ſie z ſobą ná náſz vpadek wiażą: ſá⸗
mi bedac niezgodni/ w tym ſie bárzo zgadzáia/ iż nas
práwowierne wſzytkie wyćiſnać chcą. A niedbáia by
kto był y Nowokrzcżeńcem/ y Arianem/ y Zydem/ ty⸗
lo żeby Kátholikiem nie był. Jáko wodá z wodą/ y biá⸗
ła y cżarna/ wilgotność z wilgotnośćia/ y w piwie y
w winie/ y w miedźie/ y w polewce/ y w occie zmieſzáć
ſie z ſobą dopuſzcżą/ ſproſna y ſzkodliwa y przykra ſmá⸗
kowi mieſzánine cżyniac: ále ná ogień wſzytki iednáko
bŷą/ z nim ſie żadne z tych zgodźić nie może/ iednáko
ſie go boia. Ták fałſz z fałſzem zmieſzáć ſie z ſobą dopu⸗
śći/ ále z prawdą nigdy: od prawdy vćiekáć/ ná praw⸗
de bić/ y z nią walcżyć/ y od niey ginać muſi. Wſzyt⸗
kie hęrezie zgodne ſą ná zgube náſze/ á my ná obrone
prawdy y ſpráwiedliwośći ſwoiey/ zgodni bydź nie
mamy? Onym zgodá ná nas z iádu y ſpolney nienaá⸗

wiśći / nie zrozumu / ani z prawdy: á nászá zgodá szczerey prawdy / o ktorey wszyscy iedno wierzym / iedno mowiemy. onym zgodá przećiw náturze / iáko v liszek Sámsonowych / ná sámych wiazánych ogonách: nászá y ná głowách / y ná rámionách / iáko w iednym ćiele / w iednych kośćiách. V nich zgodá vporem y waśnia ná nas zwiazána; á nászá przyrodzona y zrosłá: iáko członek z człońkiem nie powrozem sie wiaże / ále sie rodzeniem sámym zrasta. V nich zgodá ná plewách / ná affektách y gniewie przećiw nam: á ná złoćie (ná ártikułách zbáwienia nászego) wielkie miedzy nimi rozerwánie: á v nas ná plewách (to iest ná domowych poswarkách y priwatnych sporách) niezgody troche; ále gdy do złotá do zbáwiennych skárbow / do wyznánia Bogá y náuki iego przychodzi / tám wielka y przyrodzona zgodá / serce iedno / y duszá iedná. Jáko sie wstydźić nie mamy / gdyby ich zgodá byłá / á nászá nie byłá? ich zgodá ná nas trwáłá / á nászá ná obrone prawdy spolna nie trwáła? ich zgodá dźielna / y nam szkodliwa zostáćby miáłá: á nászá bez siły y mocy / y pożytku rozrywáć sie miáłá? Broń tey od nas Boże slepoty / ábysmy potężnieyszi w zgodźie nászey być nie mieli / ábysmy ták słábey á wiazáney / nászá przyrodzona y zrosła rozerwáć nie mieli: ábysmy swarow o ámbiciyki y pożyteczki świetckie / iáko o plewy / porzućić nie mieli: á ná zgodna obrone / złotá nászego y skárbow nászych nakosztownieyszych / wiecznych y nie pzeżytych

dobr /

dobr/ ſpoičbyſmy ſie nie mieli. Czyiáż ſzkodá predſza y dzielnieyſza bydź ma? Támli predſza ma bydź zgodá/ gdźie wſzytkim plewy gina/ czyli tám gdźie wſzytkim o złoto o duſzne zbáwienie idźie/ áby go nam ſwoia málowána zgoda/ nie wydárli? Támli dźielnieyſza ma bydź/ gdźie tylo zá ſuknia ieden drugiego trzyma/ czyli tám/gdźie ſie w čiele iednym wſzyſci zroſli? wſtydźič ſie ma oźiebłość y niebacżenie Kátolikow niektorych/ ktorzy bedac wiednym čiele Kośčiołá S. iáko członki/ máiac iednego duchá Kryſtuſowego/ ktory to čiáło ożywia/iedne ſpolne oyce duchowne/ iedne mátke Kośčioł S. iedne wiáre/iedne Sákrámentá/ iedne náuke/ y ſpolny ſkarb táiemnic świetych Boſkich/ iż w tey zgodźie ták cáley y przyrodzoney/ przečiw heretikom nie ſtoia. Sa niektorzy/ co im ſwoie oyce Biſkupy y duchowne hydza/ y do adwerſarzow odnoſza. A madrość Boża wola: Nie chlub ſie w háńbie oycá twego: bo z tad ſławy nie maſz/ ále poháńbienie: bo ſławá człeku ieſt że czći oycá iego. Sa drudzy/ ktorzy im ziázdow pomagáia/ y ná bráčia ſwoie Kátholiki/ y ná Kſieża ná oyce ſwoie/ niebacżne dźieči/ rady dáia. Drudzy dla ámbiciek y ſimultates/ o máłe pożytki z bráčia ſie wádzac/ heretiki ná nie ſadzáia. O nedzonáſzá/ ieſli ſie ieſzcże od nich zgody vcżyč mamy/ my/ ktorych ſie wrodzoney zgody/ á żadney rzecży nie wiecey/ wſzyſci heretici boia/ ktora v nich táka nigdy bydź nie može.

Pátrzaczáś ná ich chytrość y pilność/iáko oni z Kátolikow/y z náſzych niedbáłośći y oziebłośći około Boſkich y kośćielnych rzeczy/ vmieia ſwe rzeczy wſpieráć/ náſza śiła vmieia nas ſtráſzyć / á nas wádzac / vmieia ſwoie herezie pośiláć: ſromáć śie mamy / iż śie ná táki dowćip niezbieramy / ábyſmy śie y w tym vprzedźić im nie dáli. Ná Confœderácia / ná ták wielki grzech iáke vmieli Kátholiki námowić / y ták ich ſtucżnie oſzukáć. A wiec śie my wſtydźić nie mamy / iż nam dowćipu nie ſtáie/ábyſmy ie do dobrego y Pánu Bogu łowić vmieli? Izali nie wietſza świátłość rozumu w nas/ byſmy tylo oń prośili / á rzeczy Páná Bogá náſzego y prawdy iego/ chćieli z ſercá y vprzeymie prowádźić/y onych popieráć? O głupi ptacy co im wierzyćie / co ich chytrośći nie znaćie / gdy was do ſwych śieći ćicho ćiagna / do ſwego towárzyſtwá wabia/ wytárgowáć co ſwego/ cżymby kośćioł wáſz / y Páná Bogá wáſzego poniżyli/ ná was chca. Niepokoymi wam groża / a oni śie ſámi boia / y wietrznemi ſtráſzydłámi wyſtráſzáia ná was wiele nieprzyſtoynych rzeczy / ná Kśieża / ná kośćioły/ ná zmowy/ ná inne ſzkodliwe wierze S. grzechy / y R. P. vtráty. Przeto pátrzac ná ich dowćip ku złemu/ mieymy y my wietſzy ku dobremu / ábyſmy ich śideł vchodźić / á onych ráczey do śieći Kryſtuſowych nápedźić mogli.

Nálezli iedne ſztuke/ktora Kátholiki do śiebie y do ſwego kołá przyćiagáia/ſpolne z niektoremi náſzemi łákomſtwo/

komſtwo / w pobierániu y bronieniu dźieśiećin / w czym śie chćiwi á nieſpráwiedliwi Kátolicy z nimi rádźi zgodzą / y dla tego ſámego nedznego ſnopá / záſlepieni onym łákomſtwem / prawde ſwoie świetą Kátolicką / y kośćioł mátke ſwoie ćicho do nich przedáią: niebacząc śie w tym / iáki adwerſarzom ná Kryſtuſá y kośćioł iego z tego ieſt pośiłek / y w iákie ie ſrogie grzechy tá ich chytrość prowádźi. Wyżáłowáć śie nikt nie może ná táką nieſpráwiedliwość / y niektorych náſzych: iáko śie nie boią w tey mierze Boſkiego práwá łamáć / gdyż iáſne y wielkie ieſt od Páná Bogá roſkazánie / o dźieśiećinách ná żywność kápłáńſką / Lewitow / y vbogich / wdow y śirot / y przychodniow / y kośćielnych ſług / iż to ſobie Pan Bog / ktorego ieſt wſzytko / zoſtáwił: y ná ludźie iáko ná kmiećie ſwoie / to práwo y ten czynſz włożył / ná znák zwierzchnośći / y nawyżſzego Páńſtwá ſwego nád nimi. Jáko śie z tego nedzny kmieć v ták możnego páná wyłámuie / á tákie zuchwáłe ná páná ſwego ſerce bierze? iákoby mowił: Nie od ćiebie mam / to co mam: ręká to y dowćip moy mnie iedná / zwierzchnośći twey y poſłuſzeńſtwá twego nie znam. Toć ieſt co mowi imieniem Bożym Maláchiaſz Prorok: Możeli człowiek Bogá vſtrzeláć / y żeśćie wy mnie vſtrzeláli / y rzekliśćie: W czymżeſmy ćie vſtrzeláli? w dźieśiećinie y w pierwaſtkách. Bo kto Pánu Bogu dźieśiećiny broni / zwierzchnośći śie iego nád ſobą zápiera / y tym Páná Bogá vkrzywdza / to ieſt / deſpekt

mu

mu czyni/iákoby go zá Páná nie znał. O nedzny robaku/ kto słońcu każe świecić / y twoie rolą zágrzewáć / kto deszcz puszcza/y ożywia robote twoie/ktoć dziś wszytko wziąć/y ciebie zábić może? Iákoż ty walczyć chcesz z pánem twoim/ glino z Gárczarzem/ ławko z Stolarzem?

Day to / iż gdźie dźiesiecin nie dáią: á ináczey / to iest/imiony y dochodámi inszemi/ kápłańska y sług Bożych żywność opatrzono. Lecz Krolestwo Polskie ná fundácyey wiáry Kátolickiey dźiesieciny dáło/Krolowie / iáko sie wyższey rzekło / włáśni dźiedźici od Mieciswá począwszy / tym Biskupy y sługi kośćielne opátrzyli / y imioná wszytki swoie y poddánych tym obwiazali / pierwey niżli wolnośći szláchecekie nástáły: pierwey niżli im Krolowie te swoie imioná nádáli. y przed lat kilá set/ nigdy tego práwá kośćioł nie puśćił/ nigdy vżywánie y possessia w tym kośćielna nie vstáłá/ y owszem práwy/ státuty / sadámi / vgodámi Koronnemi walnemi Seymowemi to sie vmocniło. Do iákiey tu niespráwiedliwośći tá zła was chuć ćiagnie? do iákiey restituciey winniśćie przed Bogiem y ludźmi / przelekna ć sie możećie. Ai w tym sie nie obaczyćie / iż sie tym pobieránięm dźiesiecin / nie tylo do gniewu Bożego / ále y do vbostwá / niedostátku / y zguby domow swoich przywodźićie. Bo słowo Boże y pogrożká iego nie chybi. Mowi v Proroká: Dźiesiecin nie dáiećie/ y przeto w vbostwie przekleći zostáiećie: wnieśćie wszytki dźiesieciny do gumná / á niech bedźie po-

karm

karm w domu moim / á doznacie mie w tym / mowi Pan: Jesli wam nie otworzę zapor niebieskich / y iesli nie wyleie ná was blogostáwieństwá / áż do okwitośći / y odpędzę tego od was co wáße pożera / y psowáć nie będźie pożytkow źiemie wáßey / y nie będźie niepłodna winnicá twoiá / y rola twoiá / mowi Pan zastępow. Odbierzeć sobie Pan BOG te dźieśięćine / głodem / nie vrodzáiem / grádem / robáctwem / żołnierzem / złym sąśiádem. Ná on czás wspomnisz / co to iest Páná Bogá nie słucháć / y zá máłe wiela sobie nie nábywáć. A ktoć hoyniey káżdą rzecz wroćić może / iáko P. Bog? Jesli dobry / baczny / á wdźięczny człowiek / gdy mu co dáruiesz / stára sie áby to oddał sowićie: á coż P. Bog gdy co dla niego vczynisz? y to coś z powinnośći winien / á on dáć kazał. Bo ácz wszytko iego iest; wszákże táka iest łáská iego / iż nam powinność ná wysługę y zapłátę obraca. Mogłbych miánowáć szláchćicá w Lubelskiey źiemi / y drugiego w Krákowskiey / y wierzę że tákich zostáwił ieszcze Pan Bog iáki poczet: ktory widząc iż mu chlebá nie zstawáło / począł dawáć kápłanom zániechána dźieśięćine / y doznawszy że mu Pan Bog chlebá hoynie vżyczył / nápisał do Biskupá / prosząc / áby od niego odbieráć dźieśięćine kazał / powiádáiąc: iż ná trzeći częśći ktora mam w dźiale / więcey mi sie rodźi / niżli innym ná wszytkich częśćiách / skorom począł dźieśięćine dawáć. Do tey nieznośney krzywdy / ktora sie Bogu y kośćiołowi dźieie / przystąpiło dźikie iá-

kieś okrucieństwo. po swoich własnych folwarkach nie dáieß dla łakomstwá / á po Krolewskich czemu iey broniß / gdyż Krol żaden iey nie broni / y owßem dawáć roskázuie / á ná nie iáko ná cudze y Boże / práwá tobie nie dáie: Jákoż do ták tyráńskiego łupiestwá serce skłonić możeß: że nie tylo swey nie dáieß / ále cudza / ktora Krol dáie / bierzeß: A ießcże gorzey / poddánym swoim y Krolewskim broniß / áby kśieżey dźieśiecìny nie dáli. podobno dla ich vciażenia y vbostwá to czyniß: Niemáß tego w myśli: Ale z iedney krzywdy / czyniß ich wiele. bo gdyby wolni od niey poddáni zostawáli / byłáby iedná krzywdá kśiedzu: ále gdy ia ty sam świetcki / z poddánych y nie swoich ießcże z cudzych y krolewskich wydźieraß / y ostro á dáleko ćiesniey y ćieżey niżli ktory kśiadz wyćiskaß: O Boże moy / iáko sie w tym wiele niepráwośći y żáłośći y krzywdy nábiera. Poddány robaczek znedzniony woła: Pánie / wole ia dáć Pánu Bogu iákom winien / áby mi Pan Bog pracey moiey błogosłáwił: gdy ia tobie dam / tey nádźieie nie mam / y tobie y mnie źle sie vrodźi. Pánie / mnie kśiedzá potrzebá / ábych w nedzy swoiey miał duchowna od Páná Bogá poćieche. Bo ty Pánie pieniadzmi sie ćießyß / á nigdy sie nimi nie násyćiß: á ia sámego mam Páná Bogá / á ná mále przestáne. nie bede miał ktoby mi dźieći okrzćił / ktoby mie spowiedźi słuchał / ktoby náuczył / vćießył / y do zbáwienia przywodźił. Pánie / wżdy mi pofolguy / iáko mi kśiadz folgował /

gował / wżdy nie ták ćieżko / wżdy nie záraz / wżdy mi słomę zostaw / iáko ksiadz záwżdy czynił. A Pánowie co opowiedáia: Chłopie milcz / day y skorę: idź byś chćiał z swoia spowiedźia y do dyablá. O niesłycháne tyráństwo. Coś ty zá ksiadz y kápłan y Lewitá / ábyś dochody kápłáńskie odbierał / y ná swoie pożytki obracał? Coś ty zá Pásterz y Pleban / ábyś Plebáńska żywność pożerał? V ktorego ty ołtarzá służyß / ábyś zá służbe ołtarzowe dochody odbierał? co zá liczbe daß Pánu Bogu / nie tylo żeś ták cudze łupił / ále żeś ták duße vbogich odpedzeniem od nich kápłanow zábijał? łzy sie krwáwe dobywáia z sercá / tego kto to vważa. A nakoniec tákim łákomstwem y drapiestwem nie tylo zły przykład heretikom dáiećie / ále ie w błedzie po twierdzaćie. A wielki grzech wáß y ztad rośćie / iż iáko y heretici Kośćioł Boży prześláduiećie / y psuiećie y pustoßyćie. Bo kto kápłáńska żywność wydźiera / kápłaná wypedza / po ktorego wygnániu kośćioł pusty / á duße gina. á ten ie gubi / ktory od nich kápłaná głodem wypedza. y w tym niceśćie od heretikow nie rożni / ktorych tenże iest koniec / áby kápłany wygnáli / á duße ludzkie gubili. Dáiećie ná pośmiech heretikom sprá wiedliwość y kárność y posłußeństwo Kátolickie / iż księżey śmiele mowia: pierwey swoie náwroććie / áby was słucháli / y wáßych dźieśiećin nie bráli: czym śie wielka krzywdá Pánu Bogu dźieie / gdy śie tym y oni záwiedźieni od prawdy y kośćiołá Bożego odrażáia. A

co nágorzey / táka niespráwiedliwośćia / kupuią was sobie / y iáko dárem iákim y dániem vpominkow / heretici oczy wáße záslepiáią / y goracość wáße do popieránia rzeczy Kátholickich oziebiáią. Bo gdy w tey mierze / ábyśćie dziesiećin nie dáli / zá heretikámi iáko zá płotem stoićie / á imi sie nieiáko bronićie: płotowi temu vgadzáć muśićie / áby stał / áby sie nie psował / záczym y ten ich płot vmacniaćie / y kupuią was sobie / y przywodzą do swoich rzeczy / do wietßych y dłużßych krzywd kośćielnych / y namow chytrych / ná złe społne náße. A iesli sie ná co wżdy z duchownemi pospołu oprzećie / tedy ná goracośći wam zeydźie / iáko gdy kogo przedáruią / á vpominki sedzia pobierze / ktore iáko pismo mowi / mienią słowá madrych. Bo iesli przećiw spráwiedliwośći nie skaże / tedy przećie powinna goracość w niey vtráći / y nie ták iáko potrzebá popieráć iey bedźie. O namilßy bráćia / ták máłym y krotkim zyskiem / (ktory lepiey vtráta zwáć: bo wiele wam błogosłáwieństwá y nagrody v Páná Bogá gubi) pogárdzayćie proße / niemieyćie słow Jákobowych / á reku Ezauowych: wiárá Kátholicka / á rece heretickie monstrum czynią / y vsty y reką práwowierną / zdrową náukę wyznawaymy / y ozdabiaymy ią iáko Apostoł vpominą / świetemi obyczáymy / á zwłaßczá spráwiedliwośćią. Prześládowánie mátki / y gubienie służby Bożey iáko synom dobrym przystoi? Nie morzćie nie tylo kápłanow / ále y vbogich / y ßpitalow / y wdow / y sirot /

y ßkoł /

y ßkol / á wychowánia dźiatek niepsuyćie / ná ktore sie wáße dźiesiećiny po odpráwie żywnośći kápłáńskiey oddawáiá / y oddawáć máiá. Nie czyńćie sobie złey sławy / y nam wßytkim sromoty / y wzgorßenia adwersarzom / áni otuchy heretikom / ktorzy tym więtße serce biorą / y nádźieie máią / iż wam tákiemi łákomemi wárgi. Zy záslepiáć y gorącość wáße do popierania rzeczy Boskich y kośćielnych oziabiáć mogą.

Są drudzy y miedzy náßemi Kátoliki / ktorzy rozumieią / iż pánowie świetcci wiecey máią dogadzáć policyey / niżli religiey / to iest / wiecey dobremu y spokoynemu Rzeczypośp. świetckiey / niżli kośćiołowi y duchownemu krolestwu Bożemu: mniemáiąc że to znośniey / gdy kośćioł Boży y spráwiedliwość iego / y ludzkie zbáwienie vtrátę ćierpi / niżli Rzeczpospo. náczym ßkoduie. Gdybyśmy Páná Bogá nie ználi / o nieśmiertelnośći duß náßych nie trzymáli / y o inßey lepßey oyczyźnie y policyey niebieskiey y końcu / ná ktory nas P. Bog stworzył / dla ktorego drogą krwią syná swego nas odkupić raczył / nie wiedźieli: zeßłoby sie ták trzymáć / iáko pogánom y Epikurom / ktorzy tu ná pokoiu y ná dobrym mieniu świetckim y ćielesnym / koniec swoy y wßytko odpocznienie y ßcześćie kłádą. Lecz wiáry náßey tá iest professia / y ná tym fundámenćie wßytko buduiem: iż inna oyczyznę wieczna mamy w niebie / y tám gdźie Krystus siedźi / iest koniec náß / y sercá náßego práwe poćiechy: przekłádáć iedno nád dru

gie muśim / to iest duchowna Rzeczpo. nád świetcką.
Wiedzaciż Pan Bog dla tego krolestwá świetckie stá-
wi / áby w nich służbá iego świeta kwitnełá / á ludźie
zá dobrym świetckim rzadem/do zbáwienia y wieczne-
go krolestwá sobie pomagáli. Religia y kośćioł swoy
nie dla tego postáwił P. Bog / áby krolestwom świet-
ckim iáko poddána y niższa służyłá/ále ráczey áby krole-
stwá świetckie religiey/iáko pániey swey/ to iest/Pá-
nu Bogu y czći iego/służyły. Opácznoby poszło/áby du
szá ćiáłu / niebo źiemi / medrszy głupszemu / zacnieyszy
podleyszemu służyć miał. Pan Bog policia postáwił
one Izráelską/y krolestwo świetckie/sady/práwá/kro-
le/ woyny / pokoie. A iákoż one policia názwał: Re-
gnum sacerdotale, Krolestwo kápłáńskie/to iest/w kto-
rym kápłáńskie y duchowne rzeczy kwitna / y przodek
máia: y w ktorym Krol iest iáko kápłan/służby Bożey
doglądáiac: gdyż Páństwo iego iáko kápłáństwo/ ná
służbie Boskiey y pełnieniu zakonu iego y ná rzeczách
duchownych osádzone iest. Y kazał Pan Bog krolowi/
skoroby ná páństwo nástapił/pisány zakon Boży wźiać
od kápłanow/y czytáć go po wszytki dni swoie/áby sie/
práwi/ náuczył bać Páná Bogá swego / y strzedz słow
y ceremoniy iego / ktore w zakonie roskazano. A o no-
wym Kośćiele Mesiaszowym prorokował Izáiasz:
Moc pogáńska/ mowi/ przyniosa do ćiebie Jeruzálem
nowa / y krolowie ich przywiedźieni beda / abowiem
narod y krolestwo/ktore tobie służyć nie bedźie zginie.

Toć

Toć kroleſtwo świetckie ſłużyć kośćiołowi/to ieſt náuce iego / y zbáwieniu ludzkiemu / ktore w ſobie nieſie/ pomagáć y one zátrzymawáć winno / ták iáko ſługá/ nie iáko Pan kośćiołá Bożego. A rozum ſam pokázuie/ iż lepiey ſzkode mieć ná táńſzey rzeczy/niżeli ná droższey/ ná pokoiu y dobrem świetckim / nizli ná duchownym. Jeſli v nas droższy żywot docżeſny / á niżli duſzne zbáwienie / Bogáſmy ſie y wiáry ſwey / y Krztu S. záprzeli/ Kryſtuſá ktory nam krwia ſwoia nie świetckie/ ále niewidome wieczne dobrá kupił / nie znamy. O coż meczennici vmieráli y vmieráia? iedno iż docżeſny żywot / zá wieczny bárzo rádźi kłáda / y dobr widomych dla niewidomych / odſtepuia? Nie godźi ſie dla zátrzymánia policiiey Páná Bogá obrážáć/y praw iego S. łamáć / iáko cżynia pogánie / y Turecci tyránnowie/ktorzy dla Monárchiiey/ſkoro ná Páńſtwo wſtepuia / rodzona bráćia ſwoie zábiiáia / aby ſie cáło przy iednym rzad záchował / á rozerwánia y niezgody pod wiela Pánow nie było. Y pátrzac ná rozum ludzki w policiiey/coś ſie zda grzecznego: ále pátrzac ná zákon tego/ktory policie poſtáwił / y wſzytkimi iáko Pan ich władnie / vchoway Boże / áby kto Bogá znáiacy/ tákie okrućieńſtwá y mordy bráterſkie chwalił. Gdy to Jorám krol niezbożny vcżynił/liſt mu z ráiu Heliaſz nápiſał / ten grzech mu ná ocży wymiátáiac / y grożac ſrogim karániem ná policiiey iego / y na zdrowiu iego. co go wſzytko potkáło. Vmie Pan Bog bez pſowánia

zakonu

zakonu swego policyie záchowáć / y onych strzedz / gdy ludźie wola iego S. pełnia / á dla dobrego rządu / iesli sie táki dobrym zwáć może / iego lepszego y świetego / y iego nigdy nienágánionych praw nie psuia. Ktore krolestwo pilniey Pánu Bogu służy / y zakon iego pełni / á grzechy przećiwne woley iego karze / to ma od Páná Boga obietnice nieomylne / iż stać y kwitnać bedźie. Woła Izáiasz: Obyś chował Izráelu rozkazánie moie / pokoy twoy byłby iáko rzeka / mowi P. Bog. Im wiecey w świeckim Páństwie kwitnie religia / tym szcześliwsza w nim policia. Przykłádow pismo dáie nam bárzo wiele w Krolách Judzkich / cáłe księgi wtore Páralipomenon / o złych y o dobrych Krolách świádczy: gdy Páná Bogá opuśćili / obce Bogi y religie do krolestw swoich przypuszczáiac / iáko Roboam / Joram / Achás / Ochozias / Mánásses / opuśćił ie też Pan Bog / y krolestwá ich nieprzyiaćielom podawał / y policyie ich psował. A ktorzy pilnie Pánu Bogu służyli / kośćioł iego budowáli / náprawowáli / oczyśćiáli / kápłany do nabożeństwá pobudzáli / ludźiom do náuki y Boskiego zakonu pełnienia pomagáli: iáko Azá / Jozáphát / Ezechias / Jozias / tym Pan Bog zá to / mowi pismo / gránice vspokaiał / ná nieprzyiaćiele ich postráchy y wielkie porażki puszczał: domá bogáctwá wielkie y dostátek dawał: v postronnych Krolow wielka sławe iednał. co sie tu w osobliwośći dla krotkośći nie kłádźie. Nigdy z krzywdy Bożey y kośćielney policia nie powstá-

łá /

łá/y do swe° pokoiu nie przychodziłá/ále ráczey wßytki niepokoie ćierpieć/y vpáść nákoniec muśi/gdy śie w niey Pan Bog obraża/y służbá ie° psuie/co śie ná wschodnich krolestwách zżalem y despektem wielkim Krześćijáństwá wßytkiego pokázuie. Nigdy śie tákie rády nie powiodły/w ktorych wiecey pokoiowi świetckiemu/niżli duchownemu/za ktorym świetcki idźie dogadzano. Zydowie oni zá Krystusá dogadzáiac policyey y świetckiemu páństwu mowili: Jeśli w Krystusá vwierzym/ zgubim świetckie páństwo/ przyda Rzymiánie wezma nam oyczyzne. Dla policyey religia wzgárdźili/y oboie zárаz strácili / y Krystusá y oyczyzny świetckiey nie máia. Nie psuie Krystus y iego religia świetckich krolestw/ále ie nápráwia y zátrzymawa/ y wßelkie błogosłáwieństwo y to doczesne dáie / tám gdźie iego chwałá y Kośćioł S. kwitnie. Opák bárzo postapi / kto w duchownym y kośćielnym pokoiu świetckiego nie funduie y nießuka. Smieie śie P. Bog z tákiey rády / ktora śie od niego y od świetey czći iego nie poczyna/ktora śie iemu y práwom iego y kośćiołowy iego sprzećiwia/ iáko Psálm mowi. Y pogánie swey Rzeczyp. y policyey w ten czás nawietße powodzenie obiecowáli / gdy bogi swoie ná śie mieli łáskáwe / y bez nich y rády ich / nic w pospolitych spráwách poczynáć/y żadney woyny podnośić y zwieśdź nie śmieli/wießczkow y prorokow y kápłanow swoich/ná każda śie rzecz około rzadu w Rzeczypośp. rádźili. Gdy im gniewem Bożym grozili/bali

L śie

sie Cesárze/Pánowie/Hermáni/y dla tego ná Krześciiány one wielkie prześládowánia pobudzáli/iż im wrożkowie y kápłani ich vpadkiem Rzeczypo. grozili/gdyby krześcijánom bogi lżyć dopuścili. Ci z rozumu przyrodzonego/á my oświeceni z práwá pisánego/y Ewángeliiey wierzyć nie mamy/iż Pan Bog krole dáie/y zkłáda/krolestwá buduie y psuie/y bez iego łáski rząd sie y rozum żaden nie powodzi. A grzechy przeciwiemu krolestwá gubia/woyská porażáia/zwycięstwá bronia/nieprzyiaciele ná lud Boży sádzáia/kámienia ná kámieniu nie zostáwuia. Religia y kościoł Boży ma ten od Krystusá swego przywiley/iż nigdy nie ginie/áni vstáie: wiecznościa trwa/y wszytkich sie náiázdow piekielnych y nieprzyiacielskich nie boi. Krolestwá świetckie tego przywileiu trwáłości y wieczności nie máia/grzechy ie y niespráwiedliwości y apostázie od wiáry S. obaláia. Strumiszczek máły/gdy do wieczney wielkiey rzeki wbieży/przy iey wieczności trwa: ále gdy w ziemi stánie/á błoto y káłuże vczyni/psuie sie/y rychło wysycha. Ták świetckie páństwá/gdy sie z kościelna wiecznościa złaczáia/máia trwáłość: ále gdy sie od kościołá odłacza/wedle prorockiego pismá gina/y vstáia: iáko Greckie/y one wschodnie wszytki ták zginely. Niechże tákie o Rzeczyposp. rády vstana/prosta y vtárta droga do záchowánia policiiey świetckiey podźmi/iey pokoy y cáłość ná Krystusie y prawdzie iego/y ná kościelnym pokoiu y spráwiedliwości iego funduymy/iá-

ko

ko przodkowie náßi fundowáli y budowáli / y przez tákie ia wieki ßczęśliwie y do lat náßych przywiedli. Pogáńskie to Epikurskie y Tureckie rády / ktorym P. Bog po śmierći innego krolestwá nie obiecał / y ktore ná nas iáko swoy bicz dopußcza / y poty trwáia / poki Krześćiáńskie grzechy y niezgody trwáia. By sie Krześćiánie w pokućie poprawili: by przeklete chęći swoie do pánowánia y do krzywd sąsiedzkich odrzućili / á niezgody y chytrośći ich vstáły / á spolnie Krystusowey y krześćiáńskiey sie sławy rozmiłowáli: dawnoby przekonáli Turká / y moc wßytkę Pogáńską. Ale dla tego Pan Bog Krześćiáńskie / y te iuż náße sąsiedzkie krolestwá w moc iego podał / iż od iednośći S. kośćielney odstąpili / iż herezie y fałßywe náuki przypuśćili / iż w nich trwáia á odstąpić ich niechca / á co dźień więtßych grzechow przyczyniáiac / iárzmo pogáńskie y niewola nád soba zmacniáia. Vchoway nas Boże tey niewoley y vtráty policiiey náßey / do tego tyránná pogáńskie / ktora zá wzgárda y odrzuceniem iednośći kośćielney / y hereziámi y zgwałceniem praw Bożych y kośćielnych prędko nástępuie. By nie Kátholikow ták wielka liczbá / y dobroć prostych á wiernych sług Bożych / w tym ießcze krolestwie zostawáłá / dawnoby te heretiki iáko y drugie Turek posiadł / y pychę ich y rospustność vkroćił. Jesli sie słabo tey niezbożnośći heretickiey opieráć / iesli im ßerzyć sie dopuśćim / sámi przy nich doczęsnie poginiem / y o nich y o sobie radzmy. W iedney łodce z nimi

nimi płynąc/ każmy im siedźieć spokoiem/ áby y nas y siebie nie potopili.

Ná tym nam bárzo Kátolikom schodźi/ iż zelum tákiego nie mamy około obrony świetey prawdy nászey/ y świetych kośćiołow nászych/ iáko oni około swego fałszu y zborow swoich máią. Kto ná ich śmiałość y praesumptią w ták złey kauźie pátrzy/ zdumieć sie muśi/ iáko dwá ábo trzey zapalczywych heretikow/ z vkáć mogą kilá tyśieci Kátolikow/ y wiecey iezykiem y zuchwalstwem popsuią/ niżli kilá tyśiecy Kátholikow zátrzymáć y obronić mogą. Co sie w Niemcach w Niderlándźie y w Inflantćiech ná onych począткach/ iáko czytamy/ doznáło. y tu w Koronie tey/ ná onych pierwszych Seymách/ gdy tá słomá y suche drwá záraz wielki ogień y płomień wznieciły/ ktorym ácz nie wszyscy zgorzeli/ ále przećie máło nie káżdy sie spárzyć muśiał/ gdy sie ludźie nie obaczyli/ gdy kśieża zá grzechy swoie pokuty byli nie záczeli/ gdy potwarzy one ná kośćioł Boży zdáły sie szczera prawda/ iż wiele bogow/ to iest/ świetych mamy/ iż Krystusá krzyżuiemy/ iż meke iego y wysługe gubiemy y blużnimy/ iż báłwány/ to iest/ obrázy zá bogi mamy/ iżesmy zfałszowáli słowo Boże y Sákrámentá/ iż dla łákomstwá Msza vrosłá/ y czyśćiec/ y inne piekne ozdobne mátáctwá do vszy y serc ludzkich przenikáły. Ná ktore ná on czás kśieża zdumiewáiąc sie/ oprzeć sie w zburzeniu onemu goracemu záraz nie mogli/ gdy nagła oná pokusá náległá. pomnim

iż ná náßych Seymách kilá postow heretikow / mogli wßytko koło Rycerskie / y ießcże Kátolickie swemi ięzykámi zárážić / y ná one okrutna niesłychána krzywde wßytkie / iáko glupie ptaki / przywiezdź / áby práwo y spráwiedliwość duchownym w exekucyiey v grodu zepsowano. y nie byłá rzecż podobna / áby ták wiele Kátholikow w kole Rycerskim y w rádzie Páńskiey / kilkom heretikom zvkáć sie y zwiezdź dáli: áby ták święte / ták spráwiedliwe / ták wiele set lat máiace práwo / zgołá bez przyczyny / bez controwersiiey / bez zezwolenia stanu przedniey ßego / obálić sie miáło. Nie pomogły duchownych y Biskupow prośby / vpadánia / płakania / protestácie / pogrożki gniewu y karánia Bożego. Widzielismy ie / gdy zákrwáwionemi łzámi wychodzili z rády ná wieży Piotrkowskiey / rece tylo do sáme° Bogá podnoßac / niebem sie y ziemia / y śś. Anioły ná ták nieznośna krzywde oświadcżáiac. Nád co srożßey y okrutnieyßey niespráwiedliwości świát Krześciiáńskí nie widział. zácżym sie oni wilci ná Kościoły / ná Sákrámentá / ná kápłany / ná łupiestwá wßytkich kościelnych dobr y dziesieciny / rospasáli / gdy odcieli cżynienie spráwiedliwości o krzywdy kościelne. Táka byłá ich śmiáłość y goracość ná on cżás / przeciw ták wiele tysiecy Kátolikow / ktorey y dziś zážyć chca / gdy sie iuż ludzie iáko ze snu porwáli / gdy sie ich potwarzy wßytki ná nie sie obrociły / gdy dziś do kápłanow vczonych nie przystapia / y cienia sie ich boia / gdy ie y sáme kazánia strá-
 ßa /

ßa/gdy synowie oycowskie bledy potępiáią. O nie poydac im iuż te ptaki/iuż mamy dobre oczy ná sieci ich/ iuż one waby pieknych błogosłáwieństw vstały/ iuż im lepy fałßowánych słow Bożych nie trzymáią. Byśmy sie iedno od nich náuczyli świetey goracośći / o prawdę y krzywdy Kośćielne / á czeßciey mustárdy Krolestwá Bożego vżywáli / ná táką oziębłość / niczemność / y ziewánie flegmátickie/ Kátolikow niektorych: ktorzy nie pátrza ná chytrośći ßátáńskie / ná koniec do ktorego wßytki hęrezie zmierzáią / ná piekne słowá ich o pokoiu / ná stráßydłá okolo prosá / ktore sie z mieyscá nie rußáią / y śmieia im vgadzáć / gniewu sie ich w Boskich rzeczách strzec / z nimi do kupy wchodźić / waśni ná duchowne oyce swoie pomagáć / y one w nich zápaláć. Nie czuia sie co to zá przyiáźń/ w ktorey Pan Bog oßukan/ y zelżywość ćierpi/ w ktorey mátkę im kośćioł S. zábijáią/ w ktorey waśń sie y iad ná włásne oyce ßerzy/w ktorey im oko práwe / to iest / dußne y wieczne dobrá łupia. Nie wiedza iż to ich wßytká myśl y koniec/áby Kośćioł Boży zgubili y wykorzenili / iáko ich bráćia wßedźie gdźie ieno moc wźieli. Tám nie tylo kátolikom iednego kaćiká / nie mowie kośćiołá nie zostáwuia / ále y mecżyć y przymußáć do swey niezbożnośći nie zániecháia. Jákiż nam obiecuia pokoy? Nie rußym was poki nie możem / interim nic wam nie wroćim coście wźieli. práwá wáße/ spráwiedliwość wáßá niech odłogiem leży / kośćioły niech pustemi/ á imioná y dochody

chody ich pobráne niech przy nas zostáia/ dziesiecin nie damy/ práwo kościelne y klatwy niech w pośmiech ida/ skárade one grzechy/ cudzołostwá/ kázirodztwá/ lichwy/ świetokradzctwá/ czáry/ wielożeństwá/ zábijánie y rány kápłanow y klerikow/ y inne grzechy/ ktore práwo koronne/ duchownemu sadowi przyznawa/ niech karánia y forum, y żadney exekucijey nie máia. A wy Kátolici ná to pátrzcie/ iáko dzieciny nie rozumne/ gdy im opiekunowie dziedzictwo ich przedáia: iáko Zydowie/ ktorzij w liczbie sie rozmnożyli/ á serce vtrácili. Ták żesmy do tákie^o żydowskiego przeklectwá przyszli/ iż przed iednym heretikiem/ sto nászych vciekáć máia: iż ich sto násze tysiace strászą: Nie day Boże/ wżdyć ieszcze Krolá Kátolickiego mamy/ wżdyć nas ieszcze w tyráństwo swoie nie wzieli/ wżdyć ieszcze pod ich nogámi nie leżymy. Bierzmy sie ták goraco zá spráwiedliwość Bożą/ iáko oni zá swoie Ministry y zbory. Oni o swoy zbor nakłádu nie żáluia/ biegáia/ iáda/ czynia/ posty/ listy/ po wszytkiey koronie/ y do W. X. Litewskiego rozsyłáia: á my ruszáć sie o swoie świete kościoły y kápłany/ y Bogá swego nie mamy: słow kosztu málego/ pracey żáłuiemy/ ábysmy ich od tákich burzliwych postepkow odstrászáli. Oni ziázdy nád práwo czynia/ áby swoie máluczka krzywde o ten zbor nágrodzili: á my o złupienie ták wiele kościołow/ o Bogá y krzywdy iego porozumiewáć sie/ słusznemi/ y prawnemi postepkámi/ y wszeláka od ich chytrości ostrożnościa nie mamy: Oni

o zbor

o zbor ſwoy / y gárdłá ſwe wáżą / wdáiąc ſie w niepo-ſłuſzeńſtwo przećiw Páńſkiemu zákazániu: á wy y prácy żáłuiećie / ábyśćie páná wſpieráli / o iego dignitatem ſzczerze y potężnie mowili. Oni w hárdośći do Páná poſyłáią / áby im dla zboru ſeymy ſkłádał: á wy o ćiężkie kośćiołow ſwoich krzywdy / ná złożonych ſeymách milczyćie? Siedźmyż / á niech do nas iáko do rytych ſłupow ſtrzeláią: nie ruſzaymy ſie z mieyſcá / áż nas y náſzę religią Kátolicką ſtárguią / áż nas iáko głupie ćietrzewie w ſieći mieć będą: áż ręce náſze powiążą / dopiero rzeczem: Ná toż ſie one nići przędły / ná tákąſmy ſieć ták ćicho zárzucona przyſzli? O nielutośćiwe ſercá / mátkę morduią / á my pátrząc milczymy? Bogá nam bluźnią / á my przyzwalamy? duſze bráterſkie giną / á my wnętrznośći ſwe ná miłoſierdźie zámykamy? oko nam práwe zbáwienia náſzego y duchowieńſtwá łupią / á my nie ſtękamy? y drugie brachij ſecularis y zwierzchnośći Páńſkiey łupić poczynáią / á my ſie nie czuiemy. Pomnićież / iż ći będą nam wedle piſmá / iáko ſudes in oculis, ktorych teraz z miłośći ku ich zbáwieniu / y dla záchowánia cáłośći R. P. hámowáć poki czás ieſt niechcemy:

Dixi.

LAVS DEO.

Wymiana z Kórnikiem z daru
S. Walęzyńskiego. 28. X. 1927